GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 115 AB | Środa, 2 listopada 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Dzisiaj w Wiedniu zapadnie decyzja w sprawie słusznych postulatów węgierskich

WIEDEŃ. Dzisiejsza konferencja toczyć się będzie w byłym cesarskim pałacu Belvedere.

Minister Ribbentrop przybył już o godzinie 18,30 do Wiednia z Monachium. Wczoraj rano opuścił on Obersalzberg, gdzie konferował z kanclerzem Hitlerem.

Przybył tu również premier Goering.

Przyjazd delegacji węgierskiej zapowiedziany był już na wczoraj wieczór o godz. 20. Delegacje czeska i słowacka przybyć mają samochodami w środę rano. Również i przyjazd ministra Ciano nastąpi w środę pociągiem porannym.

Konferencja rozpocząć się ma około godz. 10 rano. Ze strony niemieckiej liczą się z możliwością, że orzeczenie arbitrów może zapaść już we środę wieczorem.

Prasa warszawska donosi z Rzymu, że „Giornale d'Italia" dementuje pogłoski, jakoby Niemcy i Włochy zamierzały załatwić tylko połowicznie spór graniczny węgiersko - czeski.

Dziennik ten stwierdza, że jak we wszystkich sprawach, tak i w kwestii czesko-węgierskiej granicy, między Italią i Rzeszą istnieje całkowita zgodność poglądów. Dotyczy ona również praktycznego rozwiązania sporu czesko-węgierskiego.

Dziennik rzymski informuje, że oba państwa uznają za konieczne:

1) rozwiązać problem granicy między Węgrami i Czecho-Słowacją natychmiast, ostatecznie i konkretnie, aby uchronić basen naddunajski w przyszłości od powstawania nowych konfliktów,

2) spełnić żądania węgierskie pod kątem widzenia usprawiedliwionych i nie wątpliwych praw narodowych oraz równowagi między rozmaitymi państwami,

3) poprzeć rząd nowej Czecho-Słowacji w wysiłkach nad odbudową kraju na narodowych podstawach.

Pan Prezydent Rzplitej na uroczystości poświęcenia odbudowanego kościoła romańskiego z XII w.

SPAŁA. Wczoraj w godzinach rannych w Inowłodzu koło Spały odbyła się podniosła uroczystość, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką, poświęcenia nowoodbudowanego romańskiego kościoła królewskiego św. Idziego.

Jak wykazują dokumenty, dotyczące tej prastarej świątyni, ufundował ją król Władysław Herman przed rokiem 1102 w dziękczynieniu po przyjściu na świat syna Bolesława, późniejszego króla Bolesława Krzywoustego.

J. E. ks. Biskup Morski kategorycznie potępia akcję bojkotową

Jak się dowiadujemy, J. E. ks. Biskup dr. Okoniewski wydał zarządzenie do wszystkich księży diecezji chełmińskiej, w którym zwraca uwagę na okoliczność, że nawoływanie do uchylania się od wyborów parlamentarnych jest sprzeczne z sumieniem dobrego katolika i stanowi zresztą przestępstwo przewidziane przez kodeks karny.

160 samolotów gen. Franco w akcji

SARAGOSSA. We wczorajszych zażartych walkach, toczących się na zboczu gór Sierra de Caballa, poważnie współdziałało lotnictwo. W godzinach południowych na odcinku długości 12 km. unosiło się w powietrzu aż 160 samolotów, które obrzuciły bombami kilka miejscowości na prawym i lewym brzegu rzeki.

SARAGOSSA. Na froncie Ebro stoczona została bitwa powietrzna, jedna z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej. 24 samoloty, wchodzące w skład grupy „Cucaracha" zaatakowały 80 samolotów wojskowych. Mimo miażdżącej przewagi flotylli rządowej, walka zakończyła się zwycięstwem lotników powstańczych, którzy strącili 11 samolotów nieprzyjacielskich, nie ponosząc żadnych strat.

Delegacje polskiego lotnictwa sportowego w Cierlicku złożyły hołd pamięci Żwirki i Wigury

Pod protektoratem gen. Bortnowskiego odbył się w Cierlicku zlot wszystkich aeroklubów polskich i szkół lotniczych LOPP, celem złożenia hołdu pamięci bohaterskich lotników Żwirce i Wigurze.

Fatalna pogoda i mgła uniemożliwiły wielu klubom wysłanie delegacji samolotami. Przyjechały one samochodami i pociągami.

Po nabożeństwie udano się na miejsce tragicznej katastrofy, gdzie przemówił gen. Bortnowski:

„Wielką jest siła i potęga Polski, jeżeli stać ją na takie drogowskazy na swej drodze, na których jasno jest wypisane, że praca, upór, wiedza, charakter i wiara tworzą cuda. Śmierć Żwirki i Wigury tutaj na Śląsku Zaolzańskim była widocznym zrządzeniem Opatrzności. Ofiara ta odbiła się szerokim echem w sercu każdego Polaka, a w szczególności w sercach ludu zaolzańskiego, a imię bohaterów sprzęgło się z losami tego ludu".

Uroczystość zakończyła się minutą milczenia i złożeniem licznych wieńców na pamiątkowej płycie.

Delegację pomorską zaszczycił gen. Bortnowski, który jest, jak wiadomo, prezesem Aeroklubu Pomorskiego, dłuższą rozmową, interesując się żywo najdrobniejszymi szczegółami pracy w Aeroklubie Pomorskim.

Milion zł w sztabach złota na FON

KRAKÓW. Wojewódzki Komitet FON w Krakowie postanowił złożyć na cele obrony państwa milion zł w sztabach złota.

Zapas tego złota nabyty w Banku Polskim, będzie użyty tylko w wypadku nagłej konieczności państwowej.

Specjalna delegacja województwa krakowskiego uda się na dzień 11 listopada do Warszawy, aby złożyć ten dar do rąk P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze wybory do Rad Miejskich na Pomorzu

odbędą się 4 i 18 grudnia

P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz zarządził wybory do Rady Miejskiej w Grudziądzu i Inowrocławiu. Głosowanie w obydwóch miastach odbędzie się w dniach 18 grudnia br., t. j. tego samego dnia co w Toruniu i Bydgoszczy.

Poza tym właściwi Starostowie zarządzili wybory w jedenastu miastach na Pomorzu a mianowicie:

w Kowalewie,
Koronowie,
Solcu Kujawskim,
Łasinie,
Radzyniu,
Tucholi,
Kcyni,
Łobżenicy,
Mroczy,
Gniewkowie i
Chełmży.

Głosowanie w tych miastach odbędzie się w dniach 4 grudnia br.

W manewrach rumuńskich brały udział kobiety

CZERNIOWCE. W ostatnich manewrach rumuńskich w okolicach Galaczu wzięły udział, po raz pierwszy w Rumunii, również kobiety, jako pilotki i sanitariuszki. Kierownictwo manewrów wyraziło się z najwyższą pochwałą o wynikach osiągniętych przez pilotki, które z całą pewnością prowadziły zarówno wielkie samoloty Czerwonego Krzyża z noszami, jak i małe samoloty sanitarne.

Ludzie małej wiary i słabego serca

Kompromitująca narada przywódców partyjnych

Sensacją kół politycznych stolicy były rewelacje „Gazety Polskiej" o tajemniczej naradzie w mieszkaniu ks. Zdzisława Lubomirskiego w Warszawie. Zebranie to odbyło się w rozstrzygającym momencie, gdy rząd polski wysłał historyczną notę do Pragi czeskiej, domagając się natychmiastowego zwrotu Śląska Zaolzańskiego. Przybyło kilkunastu panów — przywódców partyjnych, reprezentujących Stronnictwo Narodowe, PPS, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy (Front Morges) oraz Lewiatana.

To swoiste „zjednoczenie partyjne" było mocno nie narodowe. Panowie ci bowiem radzili nad interwencją u Pana Prezydenta R. P., by Polska wycofała się ze swego stanowiska, ponieważ ultimatum rządu polskiego jest błędem i awanturą, grożącą wojną z Czechosłowacją i Rosją Sowiecką. Wybrano nawet na delegata ks. Z. Lubomirskiego, który nie zdążył zgłosić się do Pana Prezydenta R. P., zdążyliśmy bowiem już Śląsk Zaolzański przywrócić Polsce.

Pomijamy polityczną zdolność przewidywania owych panów, ale podkreślamy, że **gdy cały naród jednomyślnie poparł rząd polski w tysiącznych wiecach, manifestacjach i uchwałach, znaleźli się wówczas ludzie małej wiary i słabego serca: przywódcy partyj opozycyjnych.**

Straszna katastrofa na ulicy Gdyni

Samochód z Warszawy zabił człowieka, poranił kobietę i zgruchotał motocykl

Ulica Świętojańska w Gdyni, koło kościoła, była widownią krwawego wypadku samochodowego.

W kierunku Komisariatu Rządu jechał motocykl, prowadzony przez 34-letniego Tomasza Krawca, właściciela taksówki nr. 96 (zam. przy ul. Inżynierskiej 19). Obok w przyczepce siedziała jego żona, 24-letnia Zofia Krawiec.

Motocykl jechał przepisową stroną tuż przy krawężniku. Nagle z góry nadjechał naładowany ciężki samochód towarowy z Warszawy, należący do firmy St. Lancki. Z nieznanych bliżej przyczyn samochód ciężarowy przeciął ulicę w poprzek i runął z całym impetem na motocykl. Skutki tego zderzenia były straszne. Motocykl wraz z motocyklistami znalazł się momentalnie pod olbrzymimi kołami ciężarówki. Maszyna starła go dosłownie na proch. Na ulicy powstał przeraźliwy krzyk przechodniów i utworzyło się olbrzymie zbiegowisko, które na przeszło godzinę zatarasowało ruch uliczny. Z pod kół wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki Krawca bez najmniejszych już oznak życia oraz ciężko poranioną bez przytomności jego żonę.

Do rannej wezwano natychmiast pogotowie lekarskie, które przewiozło ją do szpitala SS. Miłosierdzia. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu, złamanie lewej ręki oraz liczne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne. Odzyskała ona wprawdzie przytomność, lecz stan jej zdrowia budzi poważne obawy z uwagi na komplikacje.

Ciało zabitego Krawca przewieziono do kostnicy miejskiej.

Szofera samochodu warszawskiego aresztowano. Okazało się, że nie posiadał on prawa jazdy. Był to zaledwie pomocnik szoferski, niejaki Paweł Świderski z Warszawy. Stwierdzono również, że Świderski nie był zupełnie trzeźwy.

Kto pod kim dołki kopie...

Znamienna plajta zebrań Stronnictwa Narodowego

Na zebranie Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, miejscowy zarząd rozesłał aż 3000 zaproszeń (trzy tysiące!) przybyły zaś tylko 62 osoby. Mimo gwałtownej akcji porozsyłanych sztafet pod koniec zebrania udało się raptem zgromadzić 100 osób.

Jak widać akcja bojkotowa Stronnictwa Narodowego obróciła się wyłącznie przeciw tej partii.

Słusznie. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.

* * *

W Zieleniu pow. wąbrzeskiego zapowiadane zebranie Stronnictwa Narodowego samorzutnie przekształciło się w wiec przedwyborczy Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przybyły na zebranie mówca Stron. Nar. red Ciesielski niedopuszczony został do głosu. Zgromadzeni uchwalili głosować w dniu 6 listopada br.

Dementujemy fałszywe pogłoski

Pp. Jan Hillar i Jan Bolt za udziałem w wyborach

Na skutek tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, jakoby p. Jan Hillar z Piesienicy, brat kandydata na posła i prezes PTR w pow. starogardzkim oraz p. Jan Bolt, bratanek ks. senatora Bolta i wiceprezes PTR w pow. starogardzkim, opowiedzieli się przeciw udziałowi w wyborach, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że obydwaj wymienieni działacze PTR. opowiedzieli się za gremialnym udziałem rolników w wyborach sejmowych.

Zarówno p. Jan Bolt, jak i p. Jan Hillar są znanymi członkami Stronnictwa Narodowego.

Mea culpa — woła „Drwęca"

ale nadal jest niepoprawna

Kilka naszych notatek rzuciło właściwe światło na szkodliwą działalność pisma „Drwęca", wychodzącego w Nowym Mieście Lubawskim. To też wystraszeni kierownicy tego pisma, zdając sobie sprawę, że nadchodzi kres ich samowoli, wydrukowali do swych czytelników coś w rodzaju odezwy, będącej czystym samochwalstwem i to bardzo fałszywym.

Bo już w pierwszym zdaniu, gdzie piszą: „nasza gazeta od początku swego istnienia niezłomnie stała na straży ideałów katolickich i narodowych..." — mieści się kłamstwo.

Bo kto wynajął mieszkanie Niemcowi p. Hartengowi, którego żona — dentystka prowadzi gabinet i w ten sposób czyni konkurencję miejscowemu dentyście p. Zygmuntowi Melerowi, powstańcowi wielkopolskiemu?

Kto nie wierzy, niechaj sprawdzi, kto mieszka w domu „Drwęcy" nad redakcją.

Ulotki antywyborcze i przemycane kamienie do zapalniczek

Charakterystyczny plon rewizji w lokalu Str. Narod. we Włocławku

Na skutek rozrzucenia ulotek antywyborczych na terenie powiatu włocławskiego, władze sądowe zarządziły zrewidowanie lokalu Stronnictwa Narodowego we Włocławku.

Plon rewizji bardzo charakterystyczny: stosy ulotek antywyborczych i paczki z przemycanymi z Niemiec kamieniami do zapalniczek.

Jeszcze raz potwierdza się teza, że tylko zły i nielojalny obywatel może nawoływać do bojkotu wyborów.

Znowu zmiana redaktora odpowiedzialnego „Drwęcy"

Jeszcze nie przebrzmiały echa naszego artykułu na temat „redaktorów od siedzenia" w „Drwęcy", a już notujemy znowu zmianę na tym stanowisku.

Obecnie redaktorem odpowiedzialnym został p. Lewandowski, również drukarz, pracownik „Drwęcy".

Panu Lewandowskiemu życzymy, by przerwał „złotą serię" męczenników „Drwęcy", to jest, by pismo to nareszcie się opamiętało i zaczęło pracować w duchu naprawdę chrześcijańskim i narodowym, a nie w drodze siana nienawiści i krzewienia ducha egoistycznego partyjnictwa.

6 agitatorów aresztowano za nawoływanie do bojkotu wyborów

Władze śledcze w Gdyni aresztowały jako podejrzanych o nawoływanie do bojkotu wyborów, członków S. N. pp. Edmunda Grabarczyka, Jana Serożyńskiego, Józefa Zwiewka, Jana Różańskiego, Bolesława Cichowskiego i Antoniego Łęckiego.

Bliższe szczegóły aresztowania, dla dobra śledztwa, trzymane są na razie w tajemnicy.

Pas fortyfikacyj niemieckich wzdłuż wybrzeża Prus Wschodnich

W „Der Danziger Vorposten" ukazała się korespondencja z Królewca na temat umocnień fortyfikacyjnych wybudowanych przez Niemców wzdłuż wybrzeża morskiego. Fortyfikacje te mają przedstawiać coś podobnego, jak pas umocnień na zachodzie Rzeszy, a obsadzone są przez marynarkę wojenną i lotnictwo morskie.

Wszystko to nazywa „Vorposten" połączeniem nieprzezwyciężonej techniki broni z wytrwałą rolą władających nią ludzi".

Przesunięcie terminu wcielenia poborowych o jeden dzień

WARSZAWA. Chcąc umożliwić wszystkim poborowym, podlegającym wcieleniu, wzięcie udziału w głosowaniu do Sejmu, p. Minister spraw wojskowych przesunął termin wcielenia z dnia 7. 11 na 8. 11. br.

Poborowi, posiadający karty powołania z terminem stawiennictwa 7. 11 mogą stawić się w wyznaczonych formacjach w dniu 8. 11. br.

Władze kolejowe będą honorowały w tym dniu karty powołania wystawione z ważnością do 7. 11. br.

Szproty u wybrzeży polskich

Radość i gorączka wśród rybaków morskich

Rybaków i przemysłowców rybnych wybrzeża polskiego obiegła radosna wieść, że nareszcie ukazały się na polskich wodach przybrzeżnych dawno oczekiwane ławice szprotów.

Rybacy natychmiast zorganizowali wyprawę na swych kutrach. Udało im się odnaleźć jedną z ławic szprotowych. Złowiono w ciągu pierwszego dnia ponad 20 centnarów tej ryby, którą natychmiast zakupili wędzarnicy.

Pierwsze ławice szprotów nie są „czyste", t, zn. jednolite. Wśród szprotów znajdują się bowiem śledziki, które nie zdążyły w porę usunąć się przed nadciągającą ławicą.

W połowach przeszkadzała rybakom mgła, jaka od kilku dni panowała nad morzem. To też wkrótce ławica została zgubiona przez rybaków. Poszukiwania jednak nie są zbyt trudne i rybacy z całą swoją flotą poszukują jej na wodach terytorialnych.

Skazany w Gdyni bogacz żydowski

sprzedał swój pałac we Wrzeszczu narodowym socjalistom

Właściciel dawnych majątków Orłowo Morskie i Mały Kack, gdański Żyd **Juliusz** Jevelowski został skazany przez Sąd Okręgowy w Gdyni na grzywnę w wysokości **12.595 zł** za niedopełnienie obowiązku zalesienia wyrębów leśnych, niszczenie kultur leśnych i dewastację drzewostanu na wybrzeżu polskim. Wyrok ten nastąpił na skutek odwołania się skazanego od wyroku komisariatu rządu.

Jak się dowiadujemy, bezpośrednio po skazaniu, Jevelowski sprzedał swój pałac we Wrzeszczu narodowym socjalistom. Pałac ten przeznaczony został na siedzibę władz partyjnych.

Tragiczna śmierć płk. Romana Franco

brata wodza narodowej Hiszpanii

BURGOS. Podpułkownik lotnik Roman Franco, brat wodza Hiszpanii, zginął w wypadku lotniczym, pilotując wodnosamolot. Płk. Roman Franco wystartował z bazy lotniczej na Majorce z 4 ludźmi załogi. Po południu stwierdzono, iż samolot uległ katastrofie. Zwłoki płk. Franco znaleziono w odległości 2 mil na północny-zachód od Cap Formentera.

Roman Franco był jednym z najbardziej znanych lotników hiszpańskich. Zdobył on wielki rozgłos i sławę, przelatując na swym samolocie „Nec plus ultra" po raz pierwszy z Europy do Ameryki Południowej.

Dwa niezwykłe wypadki

HELSINKI. Na dancingu w Grand Hotelu podczas występu, popisujący się w strzelaniu z karabinu maszynowego artysta ugodził kulą w głowę siedzącego przy stoliku szturmana statku „Posejdon" Lefstroma, który zwalił się na podłogę, zalewając się krwią. Na sali wybuchła panika. Ranny szturman walczy ze śmiercią.

STAMBUŁ. Cała prasa turecka zamieściła wiadomość o niezwykłym wypadku, który zdarzył się w Adapazarze. Młody człowiek imieniem Dżihat został zrzucony przez konia z mostu nad rzeką Sakarya z wysokości około 80 metrów. Dżihat uratował się cudem, nie odnosząc, jak twierdzą pisma, nawet najmniejszych zadraśnięć.

Podziękowanie Prezydium Federacji P. Z. O. O.

dla Wojewody Pomorskiego

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał między innymi pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo.

Prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na posiedzeniu w dniu 24 października 1938 r. uchwaliło wyrazić Mu gorące podziękowanie za stałą życzliwość i opiekę okazywaną Federacji P. Z. O. O. na obszarze Pomorza.

Prezes:

(—) Dr. Roman Górecki, gen. brygady

Sekretarz Generalny:

(—) Jan Ludyga-Laskowski, mjr. s. s.

Mrozy w Bułgarii

SOFIA. W Bułgarii panują niezwykle rzadko przypadające w tym czasie dotkliwe chłody. W górach spadły obfite opady śnieżne. Pokrywa śnieżna w Bałkanach sięga 2 metry grubości. Temperatura w niektórych miejscowościach dochodzi do minus 5 st, temperatura na szczycie piryńskim wynosiła minus 11 st. Śnieżyce zaskoczyły wielu ludzi w górach, tak że musiano wysyłać liczne ekspedycje ratunkowe. Zdarzyło się kilka wypadków śmiertelnego zamarznięcia.

Ze sportu

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad Cracovią

KRAKÓW. Epilogiem tegorocznego sezonu ligowego był powtórny mecz Cracovia—Polonia, rozegrany wczoraj w Krakowie. Zawody zakończyły się **zasłużonym zwycięstwem Polonii 2:0 (1:0), co stanowi niemałą sensację.**

Ostatnie niepowodzenia Cracovii przesądziły wynik wtorkowego meczu, jeśli chodzi o stronę psychiczną zawodników. Cracovia osłabiona była brakiem Korbasa, Skalskiego i Majerana.

Polonia rozegrała swój ostatni mecz doskonale pod względem taktycznym i kondycyjnym. **Dzięki temu zwycięstwu zaawansowała z 7 na 4 miejsce w tabeli ligowej.**

W 40 min. Kula ostro strzela i odbitą piłkę dobija Odrowąż, zdobywając 1-szy punkt dla Polonii. Po zmianie pól już w 2-ej min. Odrowąż strzela 2-gą i ostatnią bramkę dla Polonii.

Reszta meczu upłynęła pod znakiem silnej kontrofensywy Cracovii.

Ostateczna tabela ligowa

Ruch mistrzem Ligi

Wczoraj zakończone zostały jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi PZPN. Ostateczna tabela ligowa przedstawia się jak następuje:

		gier	pkt.	st. br.
1.	Ruch	18	27:9	57:35
2.	Warta	18	21:15	58:38
3.	Wisła	18	20:16	41:36
4.	Polonia	18	19:17	40:38
5.	Pogoń	18	19:17	23:26
6.	AKS	18	18:18	42:30
7.	Cracovia	18	18:18	37:42
8.	Warszawianka	18	15:21	34:47
9.	ŁKS	18	12:24	25:45
10.	Śmigły	18	11:25	29:50

Peterek i Wilimowski „królami" strzelców ligowych

W tegorocznych rozgrywkach ligowych mamy dwóch „królów strzelców" ligowych, ponieważ dwaj piłkarze Peterek i Wilimowski z Ruchu strzelili jednakową ilość 21 bramek. Na trzecim miejscu znajduje się Piątek (AKS) 18 bramek, na czwartym Szerfke (Warta) 17 bramek, na piątym Gendera (Warta) 16 bramek, na szóstym Wostal (AKS) 12 bramek, na 7-mym Korbas (Cracovia) i Gracz (Wisła) po 11 bramek, a na 9-tym Artur (Wisła) i Kazimierczak (Warta) po 10 bramek.

Fantastyczne przyczyny histerycznej paniki w Ameryce

Naiwni Amerykanie uwierzyli w najazd Marsjan na ziemię

LONDYN. Reuter donosi z Nowego Jorku o niezwykłym przejawie masowej paniki w Stanach Zjednoczonych, spowodowanej audycją radiową.

Radiostacje amerykańskie, nadały w niedzielę wieczorem słuchowisko oparte na znanej powieści fantastycznej Wells'a p. t. „Wojna światów". Powieść ta przedstawia inwazję istot żyjących na Marsie, które wystrzelone zostały w pociskach z Marsa na ziemię, gdzie szerzą mord i zniszczenie wśród mieszkańców naszej planety. Autor słuchowiska przeniósł walkę między mieszkańcami Marsa i ziemi na obszar Stanów Zjednoczonych, wymieniając rozmaite miasta amerykańskie, gdzie pojawili się „Marsjanie" i gdzie toczyły się walki między potwornymi istotami z Marsa a wojskami St. Zjednoczonych. Armia amerykańska bombardowała przybyszów z obcej planety pociskami ciężkiej artylerii i wystawiła przeciw nim czołgi.

Słuchowisko było tak realistyczne, że jak stwierdza Reuter, mnóstwo radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych ogarnęła niebywała panika.

W niektórych dzielnicach Nowego Jorku ludność zaczęła ewakuować swe mieszkania i opuszczać miasto. Niektórzy mieszkańcy ulegli tak dalece tej psychozie, iż przysięgali policji i redakcjom, iż widzieli na własne oczy inwazję Marsjan. Byli tacy, którzy zapewniali, iż widzieli Marsjan na dachach własnych domów. Niebywałe wprost rozmiary przybrała panika w dzielnicy murzyńskiej Harlem, gdzie tłumy murzynów z dzikim krzykiem przebiegały ulice, tratując się nawzajem.

W mieście Atlanta, w stanie Georgia, wśród ludności rozeszła sie wiadomość, iż nadszedł koniec świata. Ludność modliła się tłumnie na ulicach. W Indianapolis kobiety wypełniły kościoły, wołając: „Nowy Jork został zniszczony, nadszedł koniec świata. Słyszeliśmy to przed chwilą w radio". Nabożeństwa przerwano, a ludność w panice uciekała z miasta.

W New Jersey tłumy powtarzały: „Przed chwilą radio ogłosiło, iż na ziemię spadł pocisk — meteoryt, z którego wyszedł oddział uzbrojonych w promienie śmierci mężczyzn". Grozę budziła powtarzana z ust do ust wiadomość, że 50 tysięcy ludzi zginęło już od tych promieni.

Setki samochodów i motocykli — jak stwierdza Reuter — rozjechało się po stanie New Jersey, szukając miejsca, gdzie wylądowali Marsjanie.

Nastroje paniczne ogarnęły nie tylko Stany Zjednoczone ale i Kanadę.

Walki opozycyjne w połowie fatalnym nieporozumieniem

Dokończenie poznańskiej mowy wiceprem. Kwiatkowskiego

Poniżej zamieszczamy streszczenie dalszego ciągu mowy p. wicepremiera Eug. Kwiatkowskiego, wygłoszonej w Poznaniu w ub. niedzielę.

Wiek 20-ty jest wiekiem gwałtownie rozbudzonego nacjonalizmu. On to spowoduje w b. stuleciu najgłębsze przemiany polityczne. A czyż naprawdę nie dostrzegamy, czy tylko dostrzec nie chcemy, jaką to tęgą szkołę nacjonalizmu nowego i zdrowego, silnego i twórczego, stworzył **już w r. 1914-tym Józef Piłsudski?**

Nastąpiło i następuje nadal zbliżenie pojęć narodu i państwa. Stąd wypływa siła idei zjednoczenia narodowego.

Dlatego to zjednoczenie dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba czy nie.

Odpowiedzialność za losy państwa w tych najtrudniejszych okresach zrewolucjonizowanego świata — spoczywać będzie na barkach tych potężnych dywizji szturmowych, które na sztandarach wypiszą: **przez zjednoczenie do odrodzenia Polski.**

A chcemy zapewnić nie tylko najwyższą zdolność obrony i ofensywy dla naszej armii na wypadek próby naruszenia naszych granic czy naszych praw z zewnątrz, nie tylko domagamy się umocnienia zasady, że o nas i o naszych rodakach skoncentrowanych w świecie—nie można decydować bez nas, ale ponad to mamy walczyć o taki ustrój wewnętrzny, który zapewni najwięcej sił Polsce. Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej.

Nie będzie się Polska układać z własnymi obywatelami i własnymi partiami politycznymi

nie będziemy się przyglądać biernie deptaniu praw Polaka w naszym państwie przez obce żywioły, nie będziemy tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby Państwa.

Musimy odszukać własną indywidualność narodową wśród ludów Europy. Mamy życie publiczne przesycić pracą konkretną i twórczą i mamy przywrócić do pełnej chwały i powszechnego szacunku niezniszczalne walory etyki chrześcijańskiej, wzmacniając codziennie ten drogowskaz, tę potężną fortyfikację, która broniła tak skutecznie duszę Polaka przed wynarodowieniem. **Tu właśnie na zachodzie, w okresie zaborów i niewoli śpiew „Boże, coś Polskę" wyznaczał granicę tej Polski, która nie składała broni przed potęgą i naciskiem wroga.**

Nie mamy więc powodu do wzniecenia obawy, iż konsolidacji narodowej nie potrafimy wypełnić wielką i twórczą treścią. Jeżeli raz przyjmiemy za zasadę naczelną, że

dzielić się będziemy w Polsce nie przywilejami - ale obowiązkiem, nie dostojeństwami - ale pracą

nie wzajemną adoracją — ale zasłużonym szacunkiem, to starczy dla nas wszystkich miejsca, dla ludzi dorosłych i dla ideowej młodzieży, w szeregach szturmowych, walczących **nie o wielkość własną, ale o WIELKOŚĆ POLSKI!**

Czuję nieodpartą konieczność stwierdzenia jeszcze jednej prawdy. Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego triumfu gospod. Poznania z przed 10-ciu laty i Wam, którzy zdala słuchacie moich słów, i Wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i Wam, polscy opozycjoniści, i Wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki:

CHCĘ WAS ZJEDNAĆ I ZDOBYĆ.

Jednakże nie dla spraw bieżących, choćby najważniejszych, a tym bardziej nie dla kombinacji politycznych i nie dla potrzeb ludzi chcę Was zjednać i pozyskać. Sprawy, o które idzie, **są większe, ważniejsze i trwalsze, niż my.**

Józef Piłsudski powiedział: **„Jednym z przekleństw naszego życia, jednym z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy".**

Teraźniejszość — jeżeli myślimy o życiu nie jednostek, lecz milionów ludzi — nie jest dla nas zbyt łaskawa. Przyszłość leży w mgle tajemnicy.

Czyż możemy — w tych warunkach — zezwalać na luksus istnienia różnych gatunków Polaków, którzy nawet wspólnej mowy nie chcą rozumieć?

Istnieje na dnie duszy polskiej — właśnie tych milionów naszych obywateli — rzetelna i głęboka tęsknota do jedności, do silnej władzy, do wielkiej pracy. Już wiemy wszyscy coraz dokładniej, że

za mało jest Polske kochać, dla niej trzeba żyć, pracować, walczyć, koncentrować siły

Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć, przejaskrawień, walk i gry temperamentów — **połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi, przeciwko obozowi niepodległościowemu — jest**

TYLKO FATALNYM NIEPOROZUMIENIEM.

Jest wadą, którą wszyscy w równej mierze zostaliśmy obdzieleni, wadą dziedziczną niewoli, to jest wzajemną nieufnością.

WYMOWA WYPADKÓW W BOGUMINIE

Czy może nie symbolizuje naszych stosunków wewnętrzno-politycznych niezwykły wypadek, który zdarzył się przed dwoma tygodniami w Boguminie?

W wielkiej sali na potężnym dworcu kolejowym odbywa sie powitanie wojska polskiego. Cała sala drga atmosferą jedności. Zasiadają przy stołach pod dowództwem generała Bornowskiego oficerowie, żołnierze, miejscowi urzędnicy, robotnicy, kupcy, inteligenci... Dotychczas ziemię tę jednoczyły z Macierzą polską akty prawne. Teraz łączą się serca ludzkie we łzach szczęścia. Generał polski całuje się z robociarzami! Dziś dopiero przeżywają ci ludzie zrealizowaną tęsknotę długich lat.

Nagle drzwi wielkiej sali otwierają się i urzędujący portier kolejowy dzwoni i obwieszcza: pociąg do Orłowej, Frysztatu i czeskiego Cieszyna za pięć minut odchodzi.

Powstaje zamęt i oburzenie, krzyki i wyzwiska: Cóż to za obca agentura. Gdzieś widział, dziś, 14-tego października 1938 roku, roku cudu wyzwolenia, czeski Cieszyn? Jak śmiesz tak oponować w historycznej chwili, ty — zażarty opozycjonisto, mówiący polskim językiem? Czyż może chcesz zamienić Bogumin na Berezę?

Gdy wyszedł generał Bortnowski z wielkiego hallu kolejowego, dopada jego ręki człowiek, płaczący jak dziecko. Pokazuje mu legitymację polskich organizacji, kary wymierzone przez Czechów za polską propagandę. Mówi: przez 12-cie lat codziennie wołałem po czesku z musu: Czeski Cieszyn, a dziś bezmyślnie powtarzając te słowa popełniłem zbrodnię. Czy mogę uzyskać przebaczenie za bezmyślność?

Władze narodowe polskie potwierdzają, że ten „przestępca" był najgorliwszym i czynnym, prześladowanym Polakiem.

Pocóż i Wy, opozycjoniści polscy, wołacie od szeregu lat symbolicznie z takim zajadłym uporem „Czeski Cieszyn", gdy w duszy 99% wśród Was — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie, stokrotnie: polski, polski!

Spory o naczelne zasady polityczne, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą dużo korzyści. Proces krystalizowania się ruchów politycznych, wyjaśniania uzasadnionych linii podziału, ujawniania się przyjaciół i przeciwników politycznych jest objawem zdrowym.

Ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach, w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród żywych narodów istnieje **POLSKA** i że od nas — **ONA jest stokrotnie ważniejsza".**

Pogrzeb gen. Schuschnigga

bez syna i bez honorów wojskowych

WIEDEŃ. W tych dniach zmarł w Wiedniu generał Artur Schuschnigg, ojciec b. kanclerza Austrii, i pochowany został na cmentarzu w Hietzing. O zgonie tym władze nazistowskie zakazały podawać publicznych ogłoszeń, tym nie mniej na cmentarzu zebrało się ok. 150 oficerów b. cesarskiej armii austriackiej, by pożegnać dawnego swego dowódcę i towarzysza broni. Honorów wojskowych zmarłemu nie oddano, bo zabroniły tego władze, które przezornie obstawiły cmentarz umundurowaną i tajną policją. Nie pozwolono rówież na udział w pogrzebie b. kanclerzowi Schuschniggowi pod pretekstem, że „zdrowie mu na to nie pozwala".

Czerwony kandydat na prezydenta Meksyku

MEKSYK. Pułk. Adalberto Tejada, ambasador Meksyku w Barcelonie, rozpoczął już przygotowania do wystąpienia w najbliższej kampanii wyborczej jako kandydat na prezydenta republiki. Prasa ogłosiła list jego do jednego z przyjaciół w Vera-Cruz, w którym przedstawia swe plany i zapowiada, że zamierza przystąpić do zorganizowania w przyszłości rządu robotniczego.

Doniosłe oświadczenie min. Becka

o polskiej polityce zagranicznej

Aby rozproszyć błędne sugestie o polityce zagranicznej Polski, polityce jasnej, konsekwentnej i pokojowej, sternik naszej polityki zagranicznej min. J. Beck udzielił przedstawicielowi koncernu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym m. i. powiedział:

„Europa dość ma kładzenia się do łóżka z karabinem przy poduszce."

O ZAGADNIENIU CZECHOSŁOWACKIM

„Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czechosłowackiej z okresu beneszowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona, aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas cesje terytorialne i oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czesko-węgierskiej.

O PLOTKACH NA TEMAT „TAJNEGO POROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO W CELU DOKONANIA PODZIAŁU LITWY

„Nie ma w tym słowa prawdy i wszelka tego rodzaju wiadomość jest wręcz śmieszna.

Nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy, bowiem gdyby Polska miała podobne plany, jak możnaby wytłumaczyć umiarkowane stanowisko Polski względem Litwy w momencie, gdy okazja mogła była być wyzyskana dla stawiania wygórowanych żądań. Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnej dobrej woli.

O STOSUNKACH Z NOWĄ CZECHOSŁOWACJĄ

„Polska pragnie obecnie jedynie rozwoju dobrego sąsiedztwa z Czechosłowacją. Polska nie żywi uczuć zemsty lub urazy z powodu przeszłości i gotowa jest do bliskiej, przyjaznej współpracy i nawet przychylnych rokowań na temat naszych pozostałych pretensyj. Nie zajmujemy stanowiska triumfujących zwycięzców, lecz sąsiadów, wyrównujących pewne różnice.

O ŻĄDANIACH WĘGIERSKICH

„Polska popiera węgierskie żądania co do Rusi Podkarpackiej, jako jedno z dążeń, które przyczyni się do trwałego pokoju. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką.

O NIEMCZECH I GDAŃSKU

Na zapytanie o rzekomych rokowaniach między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza, czy też prawa przejścia przez polskie Pomorze, celem stworzenia połączenia Niemiec i Prus Wschodnich — p. min. Beck odpowiedział:

„Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie. Stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalniające. Zresztą większa część ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju Wolnego Miasta.

Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekrępowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy czynniki wrogie Niemcom. Wewnętrzne życie ludności niemieckiej w Gdańsku nie było przedmiotem interwencji rządu polskiego, który ma w tym portowym mieście bardzo żywotne interesy, ale innej kategorii.

O SOJUSZU Z FRANCJĄ

Alians polsko-francuski z 1921 roku był zawsze aktem bilateralnym, czysto defenzywnym. Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim, ani żadnym innym traktatem francuskim na wschodzie Europy, więc zmiany, które się dokonywały ostatnio, nie angażowały w niczym polsko-francuskiego aliansu."

Naród polski przełamał kompleks niższości

Z przemówienia szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego w Wilnie

W sali teatru miejskiego w Wilnie odbyło się w niedzielę wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali **szef OZN gen. Skwarczyński oraz min. Kościałkowski.**

Szef OZN gen. Skwarczyński podniósł w swoim przemówieniu pytanie: Czy w przeciągu tych ciężkich lat pracy największego Człowieka, jakiego Polska wydała, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, są jakieś postępy pod względem wychowania Narodu i pod względem rozwoju psychiki narodowej?

Gen. Skwarczyński odpowiada na nie stwierdzeniem:

Nastroje kompleksu niższości narodowej polskiej, które istniały skutkiem wielu lat niewoli, zostały bezpowrotnie przełamane. Polska racja stanu stała się własnością i podstawą działania nie tylko dzisiejszych kierowników Państwa, ale i całego narodu polskiego.

Stwierdzić muszę, że ta siła, to moralna podstawa, ta wielkość poczucia godności i siły narodowej, jednoczy nas tak, że stajemy ramię przy ramieniu, przyjaciel i nieprzyjaciel polityczny i gotowi jesteśmy wszyscy razem do przelewu krwi w imię dobra Narodu i Państwa.

Stwierdzić muszę, że praca wychowawcza Józefa Piłsudskiego dała rezultaty, które ujawniły się dopiero po Jego śmierci.

Mówi się u nas dużo o totaliźmie. Prosiłem nie raz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że kult dla autorytetu Wodza Naczelnego to jest totalizm, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydzić.

Na froncie wyborczym

Masowe zebrania OZN

uświadamiają wyborców Pomorza, dlaczego i jak należy głosować

Akcja wyborcza w ciągu ub. niedzieli doszła i wyraziła się w olbrzymiej ilości zebrań i wieców. Prawie na wszystkich zebraniach występowali kandydaci na posłów oraz ich zastępcy, aby zaprezentować się i pozyskać dla siebie wyborców, którzy już za kilka dni zaledwie, bo 6 bm. pośpieszą do urn wyborczych.

NA WYBRZEŻU

w pow. kartuskim odbyło się 6 zebrań OZN z udziałem ok. 1000 osób, specjalne zebrania kobiet i rolników w Kartuzach. Przemawiali pp. Frankowska i Konkolewski. W Gdyni odbyły się 2 zebrania dla ogółu wyborców, 3 zebrania zwołane dla pracowników TBO. dalej w Orłowie, Oksywiu, Chwaszczynie, Kalikowie, Sulenczycach, Wejherowie, Tyłowie, Milsinie, Redzie, W. Kacku. Zebranie w Rumii zgromadziło 450 słuchaczów, specjalne rolnicze w Wejherowie 330. W powiecie starogardzkim odbyły się w ciągu ub. niedzieli 72 zebrania, w pow. kościerskim ponad 50, m. in. w Skarszewach, Nowym Wiecu, Komierowie, Wąglikowicach, Podlesiu, Zieleni, St. Kiszewie. Lipuszu, Raduniu, Liniewie i Pogódkach, gdzie przemawiali prócz kandydatów pp. Żyłkowski, dr. Lemańczyk, inż. Chmielewski, Deja i Gackowski.

W OKRĘGU CHOJNICKIM

OZN zwołał zebrania do Mędromierza i Legbąda, gdzie przemawiali pp. red. Bagiński i Wandtke, PTR do Cekcyna, Zdroju i Kęsowa, odbyły się zebrania OZN w Karsinie, Swornychgaciach, Czersku i raz jeszcze w Karsinie, Miłobądzu, Gniewie, Goliszewie i Subkowach. Na wiecu w Czersku do 400 wyborców przemawiał ks. prob. Hoffmann. Odbyły się też zebrania zwołane przez ZZP. Na wiecach przedwyborczych w pow. świeckim w Jeżewie, Nowem, Świeciu, Komorsku, Bzowie, Warlubiu, wygłosili przemówienia pp. Kentzer, Donarski i Odrowski. Zebranie specjalne w Świeciu zwołała też Federacja Polskich Zw. Obr. Ojcz.

W OKRĘGU GRUDZIĄDZKIM

na zebraniach w Grudziądzu przemawiali pp. Marchlewski i Grobelny, w Bursztynowie, Łasinie, Rywałdzie, Grucie, Słupiu, Rogóźnie i Dusocinie mówcy OZN, w Bursztynowie p. Krengelewski, w pow. brodnickim odbyło się 15 zebrań rolniczych i ponad 20 ogólnych, m. in. w Mszanie, Żmijewie, Wrotkach, Nieżyszynie, Bobrowie, Zbicznie, Kruczynie Szlacheckim, Grzywnie, Góralach. W pow. działdowskim większe zebrania odbyły się w Kiełpinach, Jeleniu, Bryńsku, Wąpiesku i Płośnicy. Szereg zebrań OZN odbył w powiecie lubawskim, m. in. w Lipowcu, Sugajence, Lipinkach, Suminie, Rywałdziku, Szwarcenowie, Wonnej, Jamielniku, Bratianie, N. Mieście Lubawskim. W tym ostatnim zgromadziło się 600 wyborców, przemawiali pp.: Szczerbiński, Domagała i burm. Wachowiak.

W OKRĘGU BYDGOSKIM

wiecowano w Wierzchucinie, Mąkowarsku, Fordonie, Koronowie, Dobrczu, Ślezinie, Solcu Kujawskim i Osielsku. Przemówienia wygłosili pp. Dzwonkowski, Dziekoński, Godek, Stabrowska. W Solcu Kujawskim członkowie miejsc. koła PPS wypowiedzieli się za głosowaniem. W Osieku odbyło się zebranie kobiet. W pow. chodzieskim odbyły się zebrania po wsiach Rataje, Milcz, Jaktorów, Lipie, Atanazyn, Karolowo, Dziewoklucz, Popilno, Kaczory, Brudno, Jemiorki i w Budzyniu. W zebraniach tych uczestniczyło od 50 do 200 osób. Przy znacznie większej frekwencji odbyły się zebrania w pow. wyrzyskim. W Nakle przemówień wyborczych wysłuchało na jednym wiecu aż 1000 wyborców.

W OKRĘGU INOWROCŁAWSKIM

W Gaju, Nowej Wsi, Młyńcu, Młynach, Sucharzewie, Wójcinie, Wszedniu, Kwieciszewie, Trzemesznie dwa razy, Jastrzębowie, Kołodziejewie, Pakości — przemawiali do licznie zebranych wyborców kandydaci pp. inż. Wichliński i Michalski, przy czym w Trzemesznie na jednym wiecu było 600 obecnych; liczne rzesze uczestniczyły w zebraniach w Rogowie, Barcinie i Gąsawie. W pow. inowrocławskim prócz OZN zwołały zebrania komitety wyborcze wiejskie, na których przemawiali działacze miejscowi. Zebrań takich było ponad 100.

W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM

odbyły się zebrania w Radziejowie Kuj. z 300 słuchaczami, Połaniewie z 200, Broniszewie z 300, Świerczynie z 250, Lubaniu — 400, Zbrachlinie — 150, Aleksandrowie Kuj. — 350, Nieszawie — 150, dalej w Mięcinach, Piotrkowie, Ciechocinku po 250 osób, w Aleksandrowie zebranie właścicieli domów zgromadziło ponad 100 słuchaczy. Przemawiali pp. Zieliński, Chmura, Barański, Romecki, inż. Nowicki, Kaczkowski, mgr. Bik i działacze Chrześc. Zw. Zaw. Na wiecu w Nieszawie przypominał o obowiązku sumienia ks. prob. Kneblewski, nawołując obywateli do głosowania. Podobnie w pow. włocławskim odbyło się mnóstwo zebrań w miastach, a gromadzących prawie całą ludność po wsiach. I tak w Śmiłowicach na wiec przybyło 300 wyborców, Kłóbce 80, Zgłowiercu 300, Chodeczu 150, Włocławku 500, Brześciu Kuj. 300, Lubrańcu 200, Wiselce Szlacheckiej 170. Choceniu 300, Łani 100, Kłodnie 250, w Bilnie, gdzie odbyły się 3 wiece, zebrało się za każdym razem po 200 osób, Lubieniu 300, Zalesiu 200, Chodeczu dla rzemieślników i robotników 400 osób, do 100 osób w Dębie Wielkim, Przedczu, Grobelnie, Roszabowie, Grobicznie, Józefkach, Choceniu, Dębnikach, Dębie Wielkim, Narłach, Mabrowie, Brzeziu, D. Woli. Pikutkowie, Chodeczku i Modzerowie. Prócz tego odbyły się zebrania specjalne dla pracowników we Włocławku.

Na niektórych zebraniach przemawiał kandydat p. burm. Filipowicz z Kutna.

W OKRĘGU TORUŃSKIM

odbyły się 43 zebrania w pow. wąbrzeskim, w pow. chełmińskim wiece i zebrania w Starogrodzie, Kijewie Królewskim, Trzebczu Szlacheckim, Robakowie, Błędowie, Szynychu, Lisewie i Trzebczu, gromadząc miejscami po kilkuset słuchaczy spośród rolników i robotników. W Trzebczu z przemówieniami w dyskusji wystąpili ks. prob. Redner i b. poseł p. Ślaski. Obaj mówcy nawoływali do głosowania. W pow. toruńskim wiecowano w Pigży, Grzegorzu, Toporzyskach, Siemoniu, Czarnychbłotach, Smolnie, Bierzgłowie, Złotowie, Chełmży, Wrzosach, Grabiu i w Toruniu, gdzie na ostatnim wiecu OZN wysłuchało przemówień pp. **adw. Tomaszewskiego,** Jabłońskiego, Jonasa i Kamińskiego ponad 700 wyborców. Wiec kobiet w Toruniu zgromadził 200 pań ze wszystkich sfer społeczeństwa, wiec we Wrzosach pod Toruniem ponad 300 mieszkańców tej okolicy.

Na kogo głosować?

Oto pytanie, które z łamów prasowych po przez zebrania wyborcze dotarło do każdej polskiej rodziny. A już tylko cztery dni dzielą nas od tej chwili, **gdy zgodnie z nakazem sumienia narodowego i katolickiego każdy obywatel stanie przed urną wyborczą, by zdecydować, kto będzie przedstawicielem i obrońcą,** zarówno interesów ogólno-narodowych, jak i grupowych, t. j. zawodowych.

W celu zorientowania czytelnika podajemy spis kandydatów z kilku słowami objaśnienia.

W OKRĘGU TORUŃSKIM (NR. 101)

Wszystkie głosy powinny paść przede wszystkim na **adwokata Kazimierza Tomaszewskiego.** Jest to doskonały przedstawiciel **nowego pokolenia,** które będąc do **gruntu narodowe** i **katolickie,** posiada jednocześnie rozległy horyzont myślenia państwowego, czego nas uczył Wódz Naczelny Józef Piłsudski. Mec. Tomaszewski jest właściwym twórcą Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu. Jako przewodniczący O. Z. N. okręgu pomorskiego wykazał głębokie zrozumienie szczególnych potrzeb Pomorza.

Będzie on niewątpliwie jednym z najbardziej godnych przedstawicieli Pomorza w Sejmie.

Władysław Klimek skupi wokół siebie gros głosów rolniczych. Jest wzorowym gospodarzem i szeroko znanym działaczem społecznym. Jest wiceprezesem O. Z. N. w obwodzie wąbrzeskim.

Tadeusz Jabłoński od 18 lat pracuje w Polskich Kolejach Państwowych. Jest działaczem zawodowym. Od lat dwunastu pełni funkcję prezesa okręgu Z. K. P. oraz pracuje w szeregu innych organizacjach społecznych.

Jan Kamiński, rolnik, dzierżawca majątku w Przecznie. Bierze żywy udział w pracy P. T. R. Jest członkiem sejmiku wojewódzkiego, powiatowego, rady gminnej i rady gromadzkiej.

Melchior Ryczakowicz, kierownik szkoły w Toruniu. Od czternastu lat pracuje jako nauczyciel. Będzie zapewne poparty przez nauczycielstwo.

W OKRĘGU INOWROCŁAWSKIM (NR. 99)

Inż. rolnik Jan Wichliński z Radłówka. Jako członek Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz przewodniczący obwodu inowrocławskiego O. Z. N. jest czołowym kandydatem obozu. Jako jeden z najmłodszych kandydatów poselskich na Pomorzu p. Wichliński reprezentuje powojenne pokolenie młode, energiczne i przedsiębiorcze. Pracując od kilku lat na niwie społecznej, dał się zaznaczyć jako zdolny organizator kółek rolniczych i wzorowy rolnik. W lipcu b. r. został wybrany radcą Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Niewątpliwie skupi głosy rolników i O. Z. N. w swym okręgu.

Dr. Wacław Skonieczny, lekarz medycyny. Za działalność plebiscytową na Warmii i Mazurach skazany został przez niemiecki sąd na 3 lata więzienia ciężkiego. Jest lekarzem ubezpieczalni w Inowrocławiu, prowadzi szeroko zakrojoną działalność społeczną.

Antoni Michalski, rolnik, wzorowy hodowca. Brał udział w strajku szkolnym. Osiedlony w Łysiminie, pow. żnińskiego.

Stanisław Kapeliński, agent ubezpieczeniowy Inowrocławia, prezes Związku Powstańców Wlkp., radny miejski.

Władysław Konieczny, sekretarz okręgowy Zw. Robotników Rolnych i Leśnych. Działacz zawodowy.

*

Omówienie kandydatur w pozostałych okręgach zamieścimy w dniu jutrzejszym.

Ze sportu



1) B. Książkiewiczówna (Pomorzanin) najlepsza lekkoatletka Pomorza zaliczona została razem z Gawrońską z Grudziądza do kadry olimpijskiej; 2) Grzegorz Dunecki (KPW Pomorzanin Toruń) jedyny lekkoatleta pomorski zaliczony do kadry olimpijskiej.

Ostateczny skład bokserów polskich na mecz z Łotwą w Toruniu

Zarząd PZB ustalił ostatecznie skład reprezentacji bokserskie; Polski na mecz z Łotwą. Skład ten przedstawia się następująco: (w kolejności wag):

Lendzin, Janowczyk, Skałecki, Woźniakiewic, Lelewski, Szułrzyński, Leśniak, Białkowski.

Goplania zdobyła mistrzostwo bokserów Pomorza

W ub. niedzielę rozegrano dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w klasie A, a mianowicie w Toruniu Gryf pokonał Astorię 12:4.

W drugim zaś meczu w Inowrocławiu Goplania zwyciężyła Flotę 9:7. Dzięki temu zwycięstwu Goplania zdobyła tytuł mistrza Pomorza. Z ciekawszych walk notujemy:

w piórkowej — Rogowski zremisował z Koleckim,

w półśredniej — Pierard przegrał na punkty z Wasiakiem,

w półciężkiej — Karolak wypunktował Zielińskiego,

w ciężkiej — Leśniak wygrał na punkty z Sadowskim.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Torunia

Na strzelnicy Rudak odbyły się w ub. niedzielę zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Torunia i nagrodę p. prezydenta miasta Raszeji.

W konkurencji panów (KbK. S. 6) zespołowo pierwsze miejsce zajął zespół KPW Ognisko dyrekcyjne uzyskując 684 pkt. i zdobywając tym samym mistrzostwo i nagrodę przechodnią. Drugie miejsce zajął zespół WKS Gryf 636 pkt., trzecie PPW 602 pkt.

Indywidualnie pierwszym był por. Radomski (WKS Gryf) 250 pkt. przed Jaworskim 235, Sikorskim 221 i Manthejem 218 pkt. — wszyscy KPW Ognisko dyrekcyjne.

W konkurencji pań (Kbk. S. 5a) pierwsze miejsce zajął zespół KPW, uzyskując 373 pkt., 2) Kobiecy Klub Strzelecki I 326 pkt., 3) Kob. Klub Strzel. II 315 pkt.

Indywidualnie: 1) Felchnerowska (KPW) 140 pkt. przed Świtalską (KKS) 139 i Kurkówną (KPW) 136 pkt.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

S. p.

Bronisław Ludkiewicz

Porucznik rez. Marynarki Wojennej — urzędnik Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

po krótkich cierpieniach zmarł w Warszawie, w dniu 30. X. 1938 r., przeżywszy lat 44.

O tym strasznym ciosie zawiadamiają kolegów, przyjaciół, znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostra, brat i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie, w dniu 3. XI. 1938 r. w kościele św. Floriana na Pradze, o godz. 10 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 12543

6.000 osób podziwiało pracę członków Rodziny Kolejowej na wystawie w Gdyni

Staraniem prezesa Rodziny Kolejowej okr. pomorskiego p. **Batyckiego,** kierownicy oddziału gdyńskiego R. K. prezes **Opyrchała** i przewodnicząca sekcji pań p. **Dośłowa,** zorganizowali w domu KPW w Gdyni ogólnopolską wystawę prac członkiń i członków R. K.

Ogólne kierownictwo nad wystawą objął p. **Knitter,** który powierzył dekorację wystawy Polskiej Centrali Kolejowej, oddz. w Gdyni, tj. p. **Stefańskiemu.**

Wystawa została podzielona na cztery działy: **prac pań, gospodarczy, przedszkola i harcerski.**

W dziale pań wystawiły swe piękne eksponaty przeważnie hafty i robótki ręczne w motywach regionalnych koła: **Gdynia, Katowice, Grudziądz, DOKP Toruń, Laskowice, Kartuzy, Tczew, Chełmża, Chojnice, Pruszcz-Bagienica, Puck, Bydgoszcz, Łazy, Koluszki, Łowicz, Pruszków, Radom i Wilno.**

Szczególnie ciekawe były figurki **typów wileńskich, hafty łowickie, stroje śląskie i kaszubskie,** a także ze Stanisławowa i okolic.

W dziale gospodarczym odznaczała się szczególnym smakiem wystawa **gastronomiczna KPW Gdynia** p. **Stanisławczyka.** Zarówno strona dekoracyjna, jak i kaszubskie meble oraz nakrycia stołowe stały się przedmiotem podziwu licznie odwiedzającej wystawę publiczności.

Gospodarczy dział obejmował pokaz rasowych **kur, bobrów, wyder** i wszelkiego rodzaju ptactwa domowego. W tym dziale udział brały koła: **Terespol Pom., Nakło, Toruń, Ostromecko, Bydgoszcz, Kościerzyna, Laskowice, Pruszcz Pom., Chojnice i Puck,** oraz osobne stoisko pszczelarskie **Pomorskiego Związku Pszczelarzy** w Toruniu.

Dział przedszkola R. K. obejmował prace dziatwy przedszkoli kół: **Gdynia, Toruń-miasto, Jabłonowo, Pruszków, Chojnice, Toruń-dworzec i Łazy.**

Wreszcie ostatni dział harcerski, pod protektoratem R. K. obejmował prace harcerzy, tj. **przyrządy żelazne,** wykonane przez uczniów różnych szkół rzemieślniczych z terenu Gdyni.

Całość uzupełniały liczne fotografie i obrazy, wykonane przez członków R.K.

W ciągu trzech dni trwania wystawy, podziwiało pracę twórczą, nie raz wybitnie artystyczną ponad **6.000 gdynian,** którzy przepłynęli przez wszystkie sale wystawy i zapoznali się z folklorem wszystkich, reprezentowanych tam dzielnic Polski.

W Gdyni powstaje studio radiowe

W nowozbudowanym gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni, w jednej z sal budowane jest przez Rozgłośnię Pomorską Polskiego Radia stałe studio dla audycyj radiowych, transmitowanych z Gdyni przez Toruń na całą Polskę.

Studio będzie wykończone w połowie listopada rb. i od tej pory wszystkie audycje, nadawane dotychczas ze studia prowizorycznego na Oksywiu, nadawane będą z nowego studia.

Robotnicy sezonowi narzekają na złe wyżywienie w Prusach Wsch. i Gdańsku

Przez Tczew wracają obecnie grupy robotników polskich, którzy byli zatrudnieni przy sezonowych pracach rolnych na terenie W. M. Gdańska i Prus Wschodnich. — Ogólnie słychać narzekania na niedostateczne wyżywienie, z racji czego dochodziło też często do zatargów z pracodawcami.

Charakterystyczne jest, że władze niemieckie nie odsyłały robotników do kraju najbliższą drogą, lecz transportowały ich okólnymi, mniej uczęszczanymi szlakami, co dotychczas nigdy nie miało miejsca. W związku z powyższym, wśród robotników krążą na ten temat najróżnorodniejsze wersje.

Pokłosie tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża na Pomorzu

Tydzień P. C. K. na Pomorzu wydał w bieżącym roku wspaniałe rezultaty, co dowodzi, że społeczeństwo pomorskie zrozumiało i uznało ideę i cel istnienia Czerwonego Krzyża, oraz przez zapisywanie się na członków.

Z końcem roku ubiegłego okręg pomorski liczył 14.267 członków dorosłych, a obecnie po Tygodniu P. C. K. 32.600, czyl. przyrost w ciągu jednego roku wynosi 130 procent. Takim wzrostem nie może poszczycić się chyba żadna inna organizacja

Ten niezwykły wzrost liczby członków należy zaliczyć w pierwszym rzędzie obecnemu prezesowi okręgu, dyrektorowi kolei **p. inż. Dobrzyckiemu,** dzięki inicjatywie którego powstały **2 oddziały kolejowe w Toruniu i Bydgoszczy, z 15 tysiącami członków.**

Solidna praca oddziałów P. C. K. przysporzyła również około 4 tysięcy. Wśród tych oddziałów wyróżnił się oddział w Bydgoszczy, gdzie ilość wzrosła o 1636 i w Grudziądzu, dając 580 nowych członków.

Dotychczas w Polsce, na 16 okręgów, Pomorze zajmowało pod względem ilości członków, 7 miejsce, a obecnie 3 po Warszawie i Śląsku.

Społeczeństwo pomorskie poparło akcje P. C. K. także finansowo. Tydzień dał dochód brutto przeszło 25.000 zł, a netto 19 tysięcy zł z górą.

Korzystając z tak wydatnego poparcia materialnego i moralnego przez społeczeństwo pomorskie, P. C. K. będzie mógł jeszcze szerzej rozwinąć swą owocną działalność, opartą na szczytnych hasłach miłości bliźniego.

Kruszwica

Zebranie przedwyborcze

W dniu 28 ub. m. przy dużej frekwencji publiczności odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którym przemawiał kandydat na posła p. Stanisław Kapeliński. (nk)

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej:** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Lwem, ul. Król. Jadwigi.

REPERTUAR KIN

SŁOŃCE: „Paweł i Gaweł".
ŚWIT: „Królowa Wiktoria".
AS: „Piętno zdrady".
STYLOWY: „Chiński brylant".

— **Podziękowanie Zarządu m. Inowrocławia.** Dla tworzącego się w Inowrocławiu Muzeum Miejskiego Kujaw Zachodnich ofiarowali wartościowe przedmioty pp. Jan Balcerzak z Pakości, Adam Lewandowski, Ferdynand Dumski i Stanisław Krzemiński z Inowrocławia. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie i upraszam Sz. Obywatelstwo o dalsze składanie przedmiotów o wartości muzealnej. Prezydent miasta (—) Jankowski.

Mieszczaństwo kujawskie pragnie mieć własnego posła do Sejmu

Już przez dwie kadencje sejmowe pozbawione było mieszczaństwo kujawskie własnego posła, to też w akcji wyborczej do przyszłego Sejmu zaznacza się wyraźnie dążność mieszczaństwa i sfer pracowniczych okręgu 99 do wybrania własnego przedstawiciela, którym jest kandydat na posła dr. Wacław Skonieczny. Wyrazem tego było również zgromadzenie w Trzemesznie, gdzie przemówienie programowe wygłosił dr. Skonieczny. Ponadto obszerny referat aktualny wygłosił dr. Zborowski z Inowrocławia. Mówcy w dyskusji w całej pełni poparli wywody prelegentów.

Rzemiosło inowrocławskie godnie broni swoich praw i interesów

W ubiegłą środę wieczorem odbyło się w Inowrocławiu wielkie zgromadzenie rzemiosła zrzeszonego w Pomorskim Związku Rzemieślników Chrześcijan, na którym programowy referat na tematy gospodarcze wygłosił st. referent Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Cieszyński, a szczegółowych wyjaśnień w trakcie dyskusji nad referatem udzielali prezes Izby p. Szulc i wiceprezes Izby p. Wiencek. Obrady zagaił prezes oddziału inowrocławskiego P. Zw. Rz. Chrz. p. K. Lewandowski.

Po treściwym przemówieniu prezesa Szulca na temat aktualnych spraw, dotyczących życia rzemiosła, wygłosił półtoragodzinny referat gospodarczy st. referent Izby p. Cieszyński. Wszystkie sprawy poruszone przez prelegenta znalazły żywe echo w dyskusji. Zebranie wykazało niezwykłą spoistość rzemiosła kujawskiego i równocześnie uświadomienie narodowe i społeczne wszystkich członków Związku.

Szczególnie charakterystyczne były głosy w dyskusji pp. st. cechu Bochińskiego, st. cechu Wybrańskiego, kier. Kusińskiego, st. cechu Leona Benedykcińskiego, prezesa K. Lewandowskiego, Fr. Drogowskiego i p. Urbańskiego.

Aktualną sprawę maksymalnej liczby uczniów zatrudnianych przez poszczególne warsztaty rzemieślnicze postanowiono definitywnie załatwić na specjalnym zebraniu przedstawicieli wszystkich miejscowych cechów.

Prezes Izby p. Szulc i st. referent p. Cieszyński wyjaśnili szczegółowo, że zarzuty podnoszone w dyskusji w stosunku do Izby Rzemieślniczej w Toruniu o t. zw. „papierową robotę" są niesłuszne i udowodnili celowość ostatnich zarządzeń Izby na odcinku walki z partactwem i nieuczciwą konkurencją.

Na temat wyborów do Sejmu mówił prezes K. Lewandowski, oświadczając, że każdy rzemieślnik obowiązany jest spełnić swój obowiązek obywatelski i oddać głos na kandydata, który najwłaściwiej będzie umiał bronić interesów mieszczaństwa. — Podobnie stwierdził kier. Kusiński, że mieszczaństwo okręgu 99 musi się zjednoczyć, by przeprowadzić swego kandydata do Sejmu.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży, mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr.** Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem, plac Marszałka Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla najnowszy i największy film wojenny p. t. **„Ostatni alarm".** — Jest to dramat ilustrujący walkę między obowiązkiem a miłością — walkę o życie dwojga kochanków. Główne role powierzone zostały uroczej Konstancji Bennet, Oscarowi Homolch i Robertowi Montgomery.

— **Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej nr. 10** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Wielkie zebranie przedwyborcze.** Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Chełmża urządza **w środę 2 listopada br. o godz. 19-tej** w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu, zebranie przedwyborcze dla członków i sympatyków, na którym przemawiać będą referenci zamiejscowi. Członkowie na zebranie winni przybyć obowiązkowo, sympatycy będą mile widziani.

— **Mieszkańcy gminy Chełmża-wieś biorą gremialny udział w wyborach.** Z inicjatywy Oddziału O. Z. N. Chełmża-wieś odbyło się w ubiegłą niedzielę w Chełmży w sali „Gastronomia" zebranie przedwyborcze dla członków i sympatyków O. Z. N. z terenu gminy Chełmża-wieś, przy udziale około 200 osób.

Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału p. Obiegałko z Kończewic. Udział wzięli również prezes Obwodu O. Z. N. Toruń-powiat p. Mysłakowski, sekretarz obwodu p. Gierszewski i kandydat na posła p. Kamiński z Przeczna.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Gierszewski, który w dobitnych słowach, przerywanych hucznymi oklaskami, omówił sytuację polityczną i gospodarczą Państwa, przedstawiając jasno konsekwencje wyniknąć mogące dla nas Polaków, skoro będziemy bojkotowali względnie zachowywali się biernie wobec aktu wyborczego, do którego mniejszości narodowe idą zwartą ławą.

Następnie kandydat na posła p. Kamiński omówił sprawy gospodarcze, szczególnie położenie rolnictwa, oraz prace czekające przyszły Sejm. — W dyskusji zabierali głos p. Sukiennik i inni.

Prezes Obwodu O. Z. N. p. Mysłakowski omówił sprawę porozumienia miasta ze wsią, oraz ordynację wyborczą.

W końcu pp. Mysłakowski i Gierszewski zapoznali zebranych ze sposobem głosowania.

Na zakończenie przewodniczący zebrania p. Obiegałko w gorących słowach zaapelował do zebranych, by wszyscy wzięli gremialny udział w wyborach, oświadczając między innymi, iż tylko skonsolidowane społeczeństwo stanowić może o potędze Państwa.

Wśród niemilknących oklasków zebrani uchwalili okolicznościową rezolucję.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zebranie zakończono. (rm)

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„Tekla" J. Kossowskiego

W ubiegły piątek teatr wystąpił z premierą „Tekli" Jerzego Kossowskiego. Sztuka ta jest debiutem dramatycznym poczytnego autora powieści — nosi też wszelkie cechy jego pióra.

Kossowski najchętniej obraca się w środowisku przeciętnych szarych ludzi wsi czy miasteczka. Jeśli zdarzają się wśród nich indywidualności i talenty, to życie je okiełzna, jeśli zrodzą się tragiczne problemy — czyjeś dobre serce je ugłaszcze, ułagodzi. I wszystko się kończy pogodnie, spokojnie. Szczęście nie zapiera tchu w piersiach, ale ma dobre samarytańskie ręce, pozwala zapomnieć o tym, co było, pracować spokojnie z czystym sumieniem. Pan przodownik policji, który ma zostać mężem Tekli, przyznaje, że nie umiera z miłości do niej, nie jest też jej wielką miłością, ale przebacza dziewczynie wszystko, staje się jej dzielnym i dobrym opiekunem.

Fakt, że Kossowski wstępuje w szranki dramatopisarstwa, mając za sobą bogaty dorobek powieściowy, nieco może przeszkadza autorowi. Artysta, przyzwyczajony do szerokiej epickiej rozlewności, bardzo realistycznie i z wielką znajomością przedstawia całe środowisko wiejskiej chaty — nie pomija tam żadnej postaci, każdą zarysowuje pewnymi, bardzo zresztą trafnymi rysami, każdej przeznacza ważną rolę, pozwala się wygadać. Dlatego właśnie wyczuwa się tu brak syntezy, wyraźnego kośćca, który powinien cechować dobrze zbudowaną sztukę dramatyczną. Wprawdzie istnieje obecnie tendencja tworzenia sztuk dramatycznych bez bohaterów, mających odtwarzać tylko pewne środowisko, — ale to w tym wypadku nie leżało w intencjach Kossowskiego. Nazywa on swą sztukę imieniem jednej z bohaterek, w akcji wysuwa ją na plan pierwszy zupełnie wyraźnie — a jednak mimowoli bohaterka ta wtapia się w zanadto „przerysowane" tło. Tekla nie jest psychologicznie bardziej pogłębiona niż np. Józek.

Kossowski porusza w „Tekli" zagadnienie tragedii młodego pokolenia na wsi i zagadnienie emigracji chłopskiej — żadnego z nich nie wysuwa zdecydowanie na plan pierwszy, żadnego też nie sili się rozwiązywać — on je tylko narazie oddala od bohaterów. Tekla odejdzie z domu, przestanie pomagać rodzicom, a wtedy Józek i Wikcia zaczną znów marzyć, że w Ameryce jest lepiej niż w ich biednej chłopskiej chacie.

Pomimo pewnych usterek natury literackiej — „Tekla" odznacza się zdecydowaną scenicznością. Dialog jest żywy i naturalny (autor b. słusznie nie nadużywa gwary), akcja, pozbawiona dłużyzn, biegnie równo i naogół dość wartko, intermedia komiczne zjawiają się w porę i działają niezawodnie. Całość, ruchliwa, ożywiona daje ciekawy obraz życia chaty wiejskiej — z dodatkiem nauczyciela, przodownika policji i komornika.

Reżyseria i gra artystów dobra. Elżbieta Dziewońska w roli tytułowej stworzyła postać pełną naturalnego wdzięku i prostoty — co szczególnie zasługuje na podkreślenie w pełnych ekspresji scenach wyznań. Józka dobrze odczuł i odtworzył Józef Wasilewski. Seweryn Butrym daje kapitalną sylwetkę policjanta, odtwarzając go zarówno od strony komicznej jak i poważnej z niezawodną naturalnością. M. Cybulski nie ma zbyt wielkiej roli do popisu — jest takim dziadusiem, na którego wszyscy wołają: „Cicho dziadku" — no ale żeby go zobaczyć, warto się specjalnie wybrać na Teklę, jest naprawdę doskonały! Maria Wilkoszewska i Anna Przysiecka tworzą żywe postaci matki Wikci. Piekarski i Dowmund, jak zwykle, niezawodni

A. W.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem sobót).

Dziś — Środa
Dzień Zaduszny **2 listopada**

Jutro — Czwartek
Huberta **3 listopada**

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka przy Bielawach,** Gdańska 91, tel. 1467.

— **Apteka pod Łabędziem,** Gdańska 5, tel. 3204.

— **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 39, tel. 3300.

— **Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16,** telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5. telefon 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Ten, którego ukochałam".
BAŁTYK: „Tajemnicze promienie".
KAPITOL: „Szczęśliwa trzynastka".
KRISTAL: „Siostra Maria".
LIDO: „Pobożne kłamstwo".
MARYSIEŃKA: „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR

Środa: W małym domku.
Czwartek: Baron cygański.
Piątek: Baron cygański.
Sobota: Róża Stambułu.
Niedziela: godz. 16 Baron cygański; godzina 20 Róża Stambułu.

Z TEATRU POMORSKIEGO:

Dziś **w środę** o godz. 20 odbędzie się przedstawienie dramatu w trzech aktach Tadeusza Rittnera p. t. **„W małym domku"** w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza, po cenach o 30 proc. zniżonych. Bilety w cenie od 20 groszy do 2,60 zł do nabycia w kasie teatru.

W przygotowaniu operetka Leo Falla pt. **„Róża Stambułu",** z gościnnym występem Mary Gabrielli. Próby odbywają się codziennie pod kierownictwem reżyserskim Mariana Domosławskiego. Premiera w dniu 5 listopada br.

Notatki kronikarza

— **Bardzo liczne kradzieże na cmentarzach.** Wczoraj na cmentarzach bydgoskich zanotowano bardzo liczne kradzieże. W nocy kradziono ustawione na grobach kwiaty i świece, w ciągu dnia zaś, w czasie tłoku i nieuwagi okradano ludzi z torebek, pozostawionych przy grobach, płaszczy, lisów, okryć. Zaledwie w kilku wypadkach sprawców kradzieży zdołano zatrzymać.

— **Rekolekcje w Bierzgłowie** dla panien odbędą się w czasie od 21—26 bm. Opłata wynosi 8 zł, przy czym uczestniczkom rekolekcji przysługuje 50 proc. zniżka kolejowa. Zgłoszenia do 15 bm. nadsyłać należy do sekretariatu generalnego KSMŻ. w Pelplinie.

— **Wielką wentę** urządza w dniu 7 bm. w salach Resursy Kupieckiej Komitet Niesienia Pomocy Biednym parafii Farnej. Program wenty przewiduje liczne urozmaicenia. W loterii rozlosowane zostaną wartościowe fanty.

— **Kradzieże na berlinkach** nie kończą się. Ostatnio znów okradziono berlinkę Stefana Piestrzykowskiego. Zabrano z niej odzież, wartości kilkudziesięciu złotych. Jest to już jedenasta z serii tych kradzieży „na wodnych".

— **Za kradzież mieszkaniową** aresztowano 16-letniego mieszkańcu baraków dla bezdomnych — Janusza Sosnowskiego.

— **Aż 17 kradzieży rowerowych** w jednym dniu notuje raport policyjny. Przeważnie kradzieże te umożliwia się złodziejom przez lekkomyślne pozostawianie rowerów przed urzędami.

Zaszczytne wyróżnienie Bydgoszczanina

Młody bydgoski konstruktor Janusz Ruszczyński doznał niezwykłego wyróżnienia. Na kilka tysięcy wynalazków, zgłoszonych do polskiego pawilonu na wystawie międzynarodowej w Nowym Jorku — przyjęto zaledwie 18, a między nimi właśnie doniosły wynalazek p. Ruszczyńskiego (pędnia ciągłocierna). Zawiadomił o tym p. Ruszczyńskiego dyrektor Ropp — komisarz rządowy polskiego pawilonu na nowojorskiej wystawie. Młody konstruktor przystąpił już do budowy specjalnie na wystawę przeznaczonego modelu swego wynalazku.

Bydgoszcz w dniu Umarłych

Przy cudnej, prawdziwie złoto-jesiennej pogodzie upłynął wczoraj w Bydgoszczy dzień, poświęcony umarłym. Tonęły w kwiatach mogiły, przesłoniła je znów zieleń jodły, wieńców i girland. Od zmroku roziskrzyły się milionami płomieni znicze, świece, lampki grobowe. Nie zapomniano jak w latach ubiegłych o grobach tych, którym zawdzięczamy wolność Ojczyzny. Ustrojono prze pięknie grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, ręce dziatwy szkolnej ukwieciły i ozdobiły groby poległych i zmarłych żołnierzy. Pamiętano też o grupce grobów żołnierzy francuskich na starofarnym cmentarzu. Te groby ozdobiła dyrekcja Ogrodów Miejskich. Od rana tłumy Bydgoszczan płynęły na cmentarze. I tak trwało do późnego wieczora. Każdy miał kogoś bliskiego, krewnego, znajomego, kto odszedł w zaświaty. Po południu z Pl. Piastowskiego wyruszył na cmentarz imponujący pochód organizacji kombatanckich. Pochód ten, połączywszy się następnie z delegacjami formacji bydgoskiego garnizonu, najpierw zatrzymał się przy grobach żołnierskich na cmentarzu nowofarnym, po czym przeszedł na cmentarz garnizonowy. Po kazaniu podniosłe przemówienie patriotyczne wygłosił prezes Konferencji Prezesów — p. Pałaszewski, po czym odbyło się składanie wieńców od armii czynnej i od organizacji kombatanckich.

Imponująco wypadły procesje na cmentarze we wszystkich parafiach bydgoskich. Przyczyniła się do tego walnie cudna, jesienna pogoda.

Dziś Bydgoszcz uczci jeszcze pamięć Wielkiego Marszałka nabożeństwem, jakie za jego duszę i dusze jego poległych żołnierzy odbędzie się w kościele garnizonowym, przy udziale przedstawicieli władz i organizacji kombatanckich i społeczeństwa.

Bydgoszcz przygotowuje się do obchodu Święta Niepodległości

W Bydgoszczy rozpoczęły się już energiczne przygotowania organizacyjne w związku z obchodem święta niepodległości. Całokształt przygotowań przejęła Konferencja Prezesów, której zarząd tymczasowy ustalił już ogólny program uroczystości. Program ten pragniemy już obecnie podać do wiadomości poszczególnych organizacji, by odpowiednio dostosowały do tego obchody i akademie wewnętrzne.

Otóż w przeddzień święta niepodległości — w czwartek 10 listopada, przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego odbędzie się capstrzyk z udziałem wojska i delegacji wszystkich polskich organizacji (ze sztandarami). W imieniu miasta, oraz organizacji, zrzeszonych w Konferencji Prezesów złożony zostanie na grobie wieniec, poczym przy grobie zaciągną wartę honorową organizacje b. wojskowych. Warta ta będzie stała przez 24 godziny. Sam grób i plac będzie bogato iluminowany i udekorowany. Capstrzyk zakończy odśpiewanie pieśni wieczornej.

W dniu święta niepodległości (piątek) wszystkie organizacje zbiorą się na Nowym Rynku, gdzie przemówi do nich prezydent Barciszewski.

Z Nowego Rynku nastąpi przemarsz organizacji na nabożeństwo w Kościele Misjonarzy na Bielawkach, po czym wzięcie udziału w defiladzie na Pl. Wolności. Po przejściu przed trybuną z przedstawicielami władz, organizacje utworzą szpaler na trasie przemarszu wojska.

Po południu na stadionie miejskim nastąpi wręczenie armii broni, zakupionej ze składek na FON.

Aby nadać świętu niepodległości charakter radosny, postanowiono w dziesięciu punktach miasta zorganizować zabawy ludowe. Odbędą się one w następujących salach: Resursa Kupiecka, Pod Lwem, Rzeźnia Miejska, Stara Bydgoszcz, Sokolnia, p. Kołodzieja na Szwederowie, Patzera, Kowalskiego, Mellera na Pl. Piastowskim i Orczykowskiego na Jachcicach. Wstęp na te zabawy wynosić będzie zaledwie 25 i 35 groszy. Gospodarzami zabaw będą organizacje kombatanckie lub sokole, przy czym cały dochód z zabaw przeznaczony zostanie na FON.

W czasie zabaw, około godz. 21 odśpiewany zostanie hymn narodowy, po czym obecni wysłuchają okolicznościowych, krótkich przemówień, poświęconych 20-leciu niepodległości.

O godz. 20 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się akademia, w której udział wezmą przedstawiciele władz, oraz delegacje wszystkich polskich organizacji ze sztandarami. Sztandary umieszczone zostaną pierścieniem na pierwszym i drugim balkonie.

Z okazji święta niepodległości z upoważnienia Konferencji Prezesów, Komitet Opieki nad Grobami Poległych i Zmarłych Żołnierzy wyda nalepkę okolicznościową w cenie 10 groszy. Nalepka ta wykonana będzie dwubarwnie i stanie się niewątpliwie pięknym obrazkiem iluminacyjnym do okien. Na nalepce widnieć będzie napis: „Pamięci poległych, w hołdzie uczestnikom walk o Niepodległość i Zjednoczenie Ojczyzny".

Jak widzimy, organizacja święta niepodległości jest już przemyślana. Nie wątpimy, że w obchodzie weźmie udział cała Bydgoszcz, by zamanifestować naszą radość, potęgę i siłę wobec żywiołów obcych i wrogich Polsce.

Pod kołami samochodu

Pod koła samochodu, kierowanego przez pewnego kupca z Brodnicy wpadł uczeń rzeźnicki — Alojzy Maleńskowski (Jasna 16). Doznał on złamania ręki i obrażeń wewnętrznych.



Sprawczyni zamachu na księdza — wariatką

Sędzia śledczy Mniszewski przesłuchał sprawczynię zamachu na ks. prob. Skoniecznego — Jadwigę Wleklińską. Podczas przesłuchania można było nabrać dostatecznego przekonania, że Wleklińska jest umysłowo chora. Celem jednak otrzymania decyzji specjalistów, co będzie miało zasadnicze znaczenie dla sprawy sądowej, Wleklińską przekazano już do zbadania w zakładzie psychiatrycznym w Dziekańce.

Osoby, mieszkające w sąsiedztwie Wleklińskiej, a również przesłuchiwane przez sędziego śledczego, zeznały, że od dawna już Wleklińska przejawiała poważne zaburzenia umysłowe.

Szumowiny grasują w Bydgoszczy

Po wysłaniu do Berezy Kartuskiej kilku najgorszych i niepoprawnych osobników z bydgoskiego świata przestępczego, nastąpiło w Bydgoszczy na jakiś czas uspokojenie. Nie notowano napadów, poważniejszych kradzieży i innych tego rodzaju przewinień. Obecnie jednak bydgoski świat przestępczy znów zaczyna wychodzić na ulicę.

Wczoraj dokonano w nocy napadu na stróża nocnego i dotkliwie pobito go laskami i kijami. Napad miał miejsce w śródmieściu, przy ul. Mostowej. Ofiarę napadu — Piotra Nadolnego (W. Pola 11) opatrzył lekarz pogotowia. Napad był aktem zemsty szumowin.

Tak samo wczoraj nad ranem kilku znanych policji złodziejów w składzie Władysławy Leciejewskiej (Konopnickiej 21) tak dotkliwie obiło właścicielkę, że musiano wzywać tam pogotowie ratunkowe.

Wrażenia teatralne

W małym domku

Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera

Nazwisko Tadeusza Rittnera znane jest dobrze teatromanom z licznych utworów, jakie od lat kilkudziesięciu z dużym powodzeniem wystawiają sceny polskie. Rittner, syn ministra austriackiego, byłego profesora uniwersytetu we Lwowie, sam wysoki urzędnik ministerialny w Wiedniu, był w życiu prywatnym i w biurze człowiekiem spokojnym, zrównoważonym i delikatnym. Dopiero gdy zasiadł w czterech ścianach swego gabinetu domowego, miewał różne myśli wywrotowe, różne pomysły i zamiary, które wreszcie znalazły ujście w jego twórczości literackiej i scenicznej. Obracając się w różnych kołach, potrafił podpatrzeć życie z każdej strony, kreśląc je później z wielkim talentem i iście fotograficzną dokładnością w swoich sztukach. A pisał je tak, że są zawsze świeże, treść zawsze aktualna, mogąca mieć zastosowanie tak samo dawniej, jak i obecnie, czy za kilkadziesiąt lat.

Przykładem tego jest dramat „W małym domku", zajmujący czołowe miejsce wśród rittnerowskich utworów scenicznych. Wystawiony po raz pierwszy w 1904 roku jest przez swą treść ciągle żywy i stale aktualny.

Rzecz dzieje się w małym miasteczku, przez które przebiega szlak kolejowy międzynarodowego ekspressu. W miasteczku takim bywa zazwyczaj jakaś miejscowa, uznana wielkość, około której toczy się życie towarzyskie i społeczne. Taką wielkością w sztuce Rittnera jest lekarz, który zrezygnował ze świetnie zapowiadającej się kariery i osiadł w miasteczku, ożeniwszy się poprzednio „z obowiązku i honoru" z córką swej gospodyni z czasów uniwersyteckich. Przez wszystkie trzy akty akcja rozgrywa się w domu doktora, dając równocześnie pogląd na całe małomiasteczkowe życie. W domu tym, jak i zresztą w całym miasteczku, do roli bardzo podrzędnej spychana jest żona doktora. Doktór kocha ją po swojemu, lecz nie okazuje jej tego.

Ta obojętność męża — rzuca sentymentalną i spragnioną cieplejszego uczucia kobietę w ramiona przygodnie napotkanego na drodze życiowej mężczyzny. Romans kończy się podwojną tragedią. Doktór zabija żonę, porzuconą przez kochanka, a po rozprawie sądowej sam popełnia samobójstwo. Koniec niebanalny, charakteryzujący talent i zapatrywania autora.

Wnikliwa i staranna reżyseria p. dyr. **Rodziewicza** wydobyła ze sztuki wszystkie te momenty, które winny się uwypuklać. To też niewiele można zarzucić wykonaniu sztuki. Były wprawdzie małe niedociągnięcia w grze, ale łatwo będzie je można usunąć. Zbyt mało np. dynamiki i dramatycznego napięcia miała scena zabójstwa i scena poprzedzająca samobójstwo doktora. Nie wyczuwało się na widowni takiej reakcji, jaką muszą i powinny te sceny wywołać.

Rolę doktora z dużą dozą realizmu kreował p. **Edmund Szafrański,** wcielając się prawie bez reszty w postać rittnerowską. Rolę doktorowej odtworzyła p. **Teofila Koronkiewicz.** Była rozbrajająco naiwna, czego wymagała jej rola, kreacja ta jednak zbyt przypominała innego zasadniczo charakteru rolę „Subretki". Nic nie można zarzucić sposobowi ujęcia i odtworzenia postaci profesora przez p. **Leopolda Skwierczyńskiego.** Wiele naturalizmu włożyła w postać Wandy p. **Jadwiga Domańska.** Rolę Jurkiewicza — uwodziciela doktorowej, zagrał doskonale p. **Stanisław Malatyński.** Świetnie zaprezentowała się w roli sędziny p. **Joanna Sobotkowska.**

Uznanie należy się p. Bolesławowi Rosłanowi za właściwe ujęcie roli małomiasteczkowego sędziego. Prawdziwy talent charakterystyczny wykazała w roli służącej p. **Lidia Kownacka.** Poza tym występowali pp. **Stefan Drewicz** i **Aleksander Gajdecki.**

Dekoracje, jakkolwiek wykonane bardzo starannie i w stylu Rittnera, jednak nie odpowiadały współczesności. Dziś lekarz na najbardziej nawet zakutej prowincji i przy wielkiej niestaranności żony, nie mieszka jednak tak, jak to pokazali: **Przeradzka i Jędrzejewski.** W tym plastycznym ujęciu sztuka Rittnera, pretendująca przecież do aktualności, nieco trąci myszką. **(ich.)**

OGŁOSZENIE II.

Zarząd Spółki Akcyjnej „UNIA“ Zjednoczone Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzki i Peters S. A. Grudziądz

zaprasza PP. Akcjonariuszów na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbyć się mające dnia 15 listopada 1938 r. o godzinie 9-tej w siedzibie Spółki w Grudziądzu w sali Zarządu S. A. „Unia“ przy ul. Ventzkiego 14, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie przez Przewodniczącego p. Prezesa Rady Nadzorczej. 2. Zrównanie w prawach akcji imiennych z akcjami na okaziciela i zmiana akcji imiennych na akcje na okaziciela. 3. Obniżenie kapitału akcyjnego o zł 1.125.000,— tj. do zł 250.000,— przez wydanie za każde 11 sztuk akcji emisji daty 2. 5. 1934 — 2 sztuk akcji nowych. 4. Podwyższenie kapitału akcyjnego o zł 950.000,— tj. do zł 1.200.000,— przez emisję nowych 9.500 sztuk akcji na okaziciela po sto złotych nominalnej wartości każda. Z tych 9.500 sztuk nowych akcji przeznacza się 3.125 akcji dla akcjonariuszów S. A. Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Kunów“ w Kunowie, które są wyłączone z prawa poboru przez Akcjonariuszów, 5. Zamierzone zmiany statutu: § 1. dotychczasowe brzmienie „Unia“ Zjednoczone Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzki i Peters, Spółka Akcyjna, proponowane brzmienie: „Unia“ Zjednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych dawniej A. Ventzki i Peters Spółka Akcyjna. W dziale II. zamiast „zakładowy“ — „akcyjny“. § 4. dotychczasowe brzmienie: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi złotych 1.375.000,— słownie: jeden milion trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych. Kapitał zakładowy dzieli się na 12.813 sztuk, słownie: dwanaście tysięcy osiemset trzynaście sztuk akcji brzmiących na okaziciela i 937 akcji, słownie: dziewięćset trzydzieści siedem akcji imiennych uprzywilejowanych po 100 słownie: sto złotych każda. Każda akcja brzmiąca na okaziciela, daje prawo do jednego głosu. Każda akcja imienna uprzywilejowana, daje prawo do 10-ciu głosów, a ponadto ma pierwszeństwo przed zwykłymi akcjami przy podziale majątku w razie likwidacji Spółki. Przeniesienie własności akcji imiennej uprzywilejowanej, jest uzależnione od zezwolenia Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki. Połączenie większej ilości akcji w jednym płaszcz jest dozwolone. Obowiązkowe ogłoszenie Spółki drukuje się w pismach prawem przepisanych“. Nowe brzmienie: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 1.200.000,— i podzielony jest na 12.000 sztuk akcji na okaziciela po sto złotych każda“. W dziale III. zamiast „organy“ — „władze“. § 5. przez zmianę słowa „organami“ na „władzami“ i skreślenie „1“. „2“, „3“. § 6. ustępu pierwszego. Dotychczasowe brzmienie: „Zarząd składa się z jednego lub więcej członków mianowanych przez Radę Nadzorczą. Zarząd zastępuje Spółkę we wszystkich czynnościach tak na wewnątrz jak i na zewnątrz“. Nowe brzmienie: „Zarząd składa się z jednego lub większej liczby członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie na okres trzyletni. Zarząd reprezentuje Spółkę w Sądzie i poza Sądem“. § 7. przez wykreślenie słów „względnie jeden członek samodzielnie“. § 8. przez zmianę w zdaniu pierwszym słów „Rada Nadzorcza“ na „Zarząd“, „Zarządu“ na „siebie“. § 9. przez wykreślenie słów „oraz“ — „wydanych przez Radę Nadzorczą“. § 10. ustępu pierwszego. Dotychczasowe brzmienie: „Rada Nadzorcza składa się conajmniej z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie z grona akcjonariuszów. Wybory dokonuje się na przeciąg 3 lat, absolutną większością głosów. Jako rok wyborczy uważa się czasokres od Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia do końca następnego Walnego Zgromadzenia“. Nowe brzmienie: „Rada Nadzorcza składa się conajmniej z pięciu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie z grona akcjonariuszów. Wybory dokonuje się na przeciąg trzech lat zwykłą większością głosów. Mandaty członków Rady Nadzorczej wygasają z dniem odbycia Walnego Zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie, bilans i rachunek strat i zysków za ostatni rok ich urzędowania“. W ustępie trzecim przez skreślenie słów „nowego członka“ i wstawienie po słowach „Walnym Zgromadzeniu“ słów „nowego i to“ zastąpienie słowa „tylu“ słowem „liczba“, skreślenie słów „ubyło że liczba pozostałych nie wynosiłaby pięć osób“ a wstawienie w miejsce tychże „spadła poniżej pięciu“. W ustępie czwartym przez wstawienie po słowie „statutem“ słów „i prawem“. § 11. Przez zmianę wyrazów „jego zastępcę“ na „dwóch zastępców“. § 12. Przez zmianę słów „gospodarką“ na „działalnością“. W drugim ustępie zamiast „tak“ — „zarówno“, przez dodanie po słowie „wniosków“ słowa „Zarządu“, oraz wstawienie zamiast „przeprowadzać“ słowa „dokonywać“, zamiast „przeglądać“ — „sprawdzać“. § 13. przez skreślenie tego przepisu, który brzmi: „Rada Nadzorcza wykonuje swe czynności zbiorowo i wybiera corocznie ze swego grona Komisję złożoną z conajmniej 3 członków, do wykonywania czynności nadzorczych i ściślejszej współpracy z Zarządem, wdł. ustalonego dla niej regulaminu“. § 14. przez zmianę na „13“ i słów „pismem“ na „listami“ — „rozesłanem“ na „wysłanymi“ — „połowa“ na „pięciu“. § 15. przez zmianę na „14“, wstawienie po słowie „diety“ słów „w wysokości“ i skreślenie ostatniego zdania tego przepisu, które brzmi: „niezależnie od tego pobierają członkowie Komisji Ściślejszej stałe uposażenie po zł 500,— (złotych pięćset) rocznie każdy“. § 16. przez zmianę na „15“, wykreślenie słów „w pismach prawem przepisanych“, wstawienie w ich miejsce „czasopiśmie Polska Gospodarcza“, wstawienie zamiast „21 dni“ słów „trzy tygodnie“, oraz skreślenie słów „a w każdym razie po upływie terminu do zgłaszania dodatkowych spraw do porządku dziennego“. § 17. przez zmianę na „16“, słowa „przedmioty“ na „sprawy“ — „reprezentujący“ na „przedstawiający“ — „zakładowego“ na „akcyjnego“ — „dotyczący“ na „odnośny“, oraz wstawienie po słowie „akcjonariusz“ słów „lub akcjonariusze“. § 18. przez zmianę na „17“, wykreślenie zdania „właściciele akcji imiennych uprzywilejowanych mają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia. Natomiast“. § 19. przez zmianę na „18“. § 20. przez zmianę na „19“. dodanie w zdaniu pierwszym przed słowem „większością“ słowa „bezwzględną“, wykreślenie słów „wyjątek stanowią“ — „w których to wypadkach“ — „przy czym akcje imienne uprzywilejowane głosują oddzielnie“. Skreślenie ostatniego zdania, które brzmi: „o sposobie głosowania decyduje przewodniczący Walnego Zgromadzenia, jednakowoż na wniosek akcjonariuszów reprezentujących conajmniej 1/10 kapitału zastąpionego na Walnym Zgromadzeniu winno głosowanie odbyć się kartkami“. § 21 przez zmianę na „20“, skreślenie w punkcie 1. słów „w celu powzięcia uchwały“, dodanie słowa „oraz“ i skreślenie w punkcie 2. słów „2. dla powzięcia uchwały“, wstawienie po słowie „uzna“ — „to“, zamiast „3“ — „2“, zamiast „reprezentujący“ — „przedstawiający“. „zakładowego“ — „akcyjnego“, wykreślenie słów „powstałych z zwołania“, wstawienie ziamiast „4“ — „3“. § 22. przez zmianę na „21“. § 23. przez skreślenie tego przepisu, który brzmi: „do czasu pokrycia zobowiązań Spółki według stanu z dnia 30. 6. 1933 r. czysty zysk przeznacza się na procentową regulację tych zobowiązań“. § 24. przez zmianę na „22“. § 25. przez zmianę na „23“. § 26. przez zmianę na „24“, oraz skreślenie w nim zdania „oraz jedno z pism krajowych według wyboru Zarządu i Rady Nadzorczej“. § 27. przez skreślenie tego przepisu, który brzmi: „we wszystkich wypadkach w statucie nieprzewidzianych ma zastosowanie polskie prawo o spółkach akcyjnych z roku 1928 (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 39)“. Ustalenie w wyniku powyższych zmian, nowego brzmienia statutu Spółki. 6. Wybór członków Zarządu. 7. Wybór członków Rady Nadzorczej, 8. Upoważnienie Zarządu do oznaczenia terminu otwarcia i zamknięcia subskrypcji na akcje nowej emisji, 9. Upoważnienie Zarządu do oznaczania terminu złożenia akcyj dawnych emisji do wymiany lub ostemplowania, 10. Upoważnienie Zarządu wspólnie z Radą Nadzorczą do oznaczenia ceny emisyjnej nowej emisji akcji. 11. Ustalenie wysokości diet dla członków Rady Nadzorczej, 12. Połączenie Spółki Akcyjnej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Kunów“ w Kunowie jako Spółki przejmowanej ze Spółką Akcyjną „UNIA“ Zjednoczone Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzki i Peters S. A. Grudziądz, jako Spółkę przejmującą, przy czym akcjonariusze Spółki Akcyjnej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Kunów“ w Kunowie za każde 4 akcje „Kunowa“ otrzymają 5 akcji nowej emisji Spółki Akcyjnej „Unia“. Ustalenie warunków połączenia. 13. Decyzja Walnego Zgromadzenia co do pokrycia kosztów Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 14. Wolne wnioski. Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani w księdze akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odbyciem Walnego Zgromadzenia. Akcje na okaziciela dają prawo do uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Zarządzie Spółki przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż. Zamiast akcji mogą być złożone odpowiednie zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, lub instytucji kredytowej. krajowej.

5441) **Zarząd.**

KANTOROWICZ
RESTAURACJA — WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18.

Wspaniały lokal
z pierwszorzędną kuchnią
i kulturalną obsługą. 1638

Nieruchomość

położona w Nowym Mieście Lubawskim

przy Rynku nr. 19 (dom p. C. Miłoszewskiego) **zostanie drogą przetargu przymusowego sprzedana w dniu 8 listopada br.** za ca zł 15.000.— Kupujący winien dysponować gotówką zł 5.000.— Bliższych informacyj udziela

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego w Nowym Mieście Lubawskim.

1871

SPRZEDAŻE

Największy wybór najniższe ceny
na
bławaty
trykoty
swetry
bieliznę
galanterię
Paweł 1508
Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Jadalnie
Sypialnie
solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny **A. Kamiński**, Toruń św. Ducha 1744

Gabinety
sypialnie
pokoje stołowe
kuchnie
meble wyściełane
poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli**
Zenon KOWALEWSKI
Toruń N. Rynek 18.
1783

Sypialnie
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTEK
GASECKIEGO
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
12530

FUTRA

oraz **wszelkie prace kuśnierskie** wykonuje **z własnych i powierzonych materiałów**

5820 **Fr. Przybylski**
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3
Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku

FUTRA męskie i damskie
oraz wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje fachowo i solidnie
Stanisław Rein
Kuśnierz
Bydgoszcz, Śniadeckich 31, I. ptr. 6889

Do akt Nr. Km. 607/37. (10804

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, Stanisław Makowski, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza Śmigłego nr. 19, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1938 r. o godz. 18 w Radominie gm. Płonne, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dwa stogi żyta zawierające około 190 metr., oszacowane na łączną sumę zł 2.000,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 12 października 1938 r.

(—) St. Makowski, komornik.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że walne zgromadzenie z dnia 19. 6. 1937 ustanowiło likwidację „Briesener Zeitung Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Wąbrzeźnie. Do przeprowadzenia likwidacji wybrano panów Ernsta Gohritza i Fritza Boldta z Wąbrzeźna.

Jednocześnie wzywa się niniejszym wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności najpóźniej do dnia 15. 3. 1939 r. u jednego z powyższych likwidatorów. (1797

Sól do nóg „HALINA“
MAG. W. PAŹDZIERSKIEGO
BALSAMICZNO-JODŁOWA
Usuwa odciski i wszelkie dolegliwości nóg
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

300 ctr. kartofli

jadalnych (siacki) zdrowych z ziemi piaszczystej sprzedam natychmiast po cenie 2,50 zł za 50 kg franko stacja Radoszki. D. Malinowski, rolnik, Samin, p. Radoszki.

Tapety

lakiery, pokosty w największym wyborze poleca **Drogeria Foto-Szady**, Toruń, Stary Rynek 35.

RÓŻNE

Szkoła tańców

Werny, rozpoczyna kurs 3 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. (12526

Ogłoszenie

Elektrownia Miejska w Rypinie poszukuje prądnicy prądu stałego 2×220 volt o sile 20—25 kw. Oferty nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Rypinie. (10797

Reperację

rowerów, gramofonów, wirówek, maszyn, emalj. lutowanie, wykonuje się tanio pod gwarancją. Toruń, Krzyżacka 8. Warsztat mechaniczny. (1869

Strojenie fortepianów

i wszelkie reperacje **wykonuje fachowo i tanio W. Bienert, Grudziądz, 3-go Maja 10.** 5462

2 pokojowe mieszkanie

komfortowe wolne, wiadomość Toruń, Mickiewicza 34 m. 9 od 8—11, 15—18. (1870

RYNEK PRACY

Czeladnik

krawiecki potrzebny. Zgł. Neubauer Teofil, Tczew, Plac Br. Pierackiego 19. 6417

Przedstawiciela

branży spożywczej (cukierniczej) na Pomorzu, poszukuje poważna chrześcijańska fabryka wyrobów cukierniczych. Wynagrodzenie prowizyjne, wymagane częściowe delcredere. Dokładne oferty, referencje: Jarosław, skrytka 31. 1841

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Piażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kassel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Dzień Zaduszny w Kościele i w tradycji

W dniu poświęconym pamięci zmarłych Kościół przywdziewa żałobną szatę, kapłani odprawiają w Dniu Zadusznym (podobnie jak i w dzień Narodzenia Pańskiego trzy Msze św. Wstęp do Mszy św. rozpoczyna się słowami: „Wieczny odpoczynek rać im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci". W dniu tym Kościół modli się za wszystkie dusze, które przestąpiły próg wieczności, zarówno za tych, na grobach których składa się kwiaty i pali się światła, jak i za tych, których pokrywa niepamięć ludzka i zginął ślad mogiły. W oracji modli się Kościół: „Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych, udziel duszom sług i służebnic swoich przebaczenia wszystkich grzechów, aby odpuszczenia, którego zawsze pragnęły, przez pobożne wstawiennictwo dostąpiły".

Szczególnie wzruszająca jest sekwencja układu Tomasza z Celano, ucznia św. Franciszka z Asyżu, rozpoczynająca się od słów „Dies irae". Zarówno w swej treści jak i w kompozycji muzycznej (szczególnie Haydna i Mozarta) robi ona wstrząsające wrażenie. W pieśni tej, roztaczającej wizję zmartwychwstania i sądu ostatecznego, słyszymy, jak zmarli z grobów powstają, jak Sędzia przedwieczny się ukazuje, słyszymy dźwięk trąb archanielskich, przenikający do głębi ziemi, od bieguna do bieguna, a o uszy nasze odbija się lament złych i triumf dobrych. Kończy się pieśń korną modlitwą o łaskę zmiłowania i szczęśliwość wiekuistą (por. „Rok Boży"). **W „Boskiej Komedii".** Wielki wieszcz Dante Alighieri w tej części swego wspaniałego poematu, który nosi napis „Il Purgatorio" (Czyściec) przedstawia barwny opis czyśca, gdzie dusze ludzkie w ciężkim wprawdzie utrapieniu, lecz pełne otuchy i ufności oczekują chwili, gdy przed nimi otworzą się bramy niebios i wiecznego szczęścia. W przeciwieństwie do potępionych w piekle, którzy zieją nienawiścią, miotając bluźnierstwa i obelgi przeciw Bogu, dusze czyściowe pieśń nadziei ku Bogu w tak cudownej śpiewają harmonii, że zachwycony poeta wyznaje, że echo tej pieśni „dotąd mi nie kona". Ażeby przedstawić skuteczność modlitwy za zmarłych. Dante przytacza los Manfreda, króla Neapolu. Nawet u przyjaciół swych uchodził za potępionego. Dante jednak umieszcza duszę jego w czyścu. Manfred w tych słowach odzywa się do Dantego:

„Zbyt ciężkie były me grzechy, nie przeczę;
Lecz łaska Boża, przestronna ogromnie,
Garnie, kto tylko się do niej uciecze.
Prawda, że czyje w klątwie kona ciało,
Choć opamięta się w grzechach nareszcie,



Musi zostawać za czyścową skałą.
Ile w uporze trwał — tyle trzydzieście,
Chyba modłami waszymi skrócicie
Termin katuszy. wy, co tam jesteście".

Podobnie jak Manfred, wszystkie inne dusze, które poeta spotyka na drodze swej w czyścu, podkreślają silnie potęgę modlitwy żyjących za zmarłych. Jak im bardzo na niej zależy, widać z częstych błagalnych próśb, zwróconych do Dantego: „Wspomnij na mnie, gdy skończysz wędrówkę", O, pamiętaj o mnie", „Gdy wrócisz na ziemię, wstaw się za mną". Poeta wzruszony jest też pamięcią dusz o żyjących i mówi: „Tak modląc się za siebie i za nas, cienie pokutników powoli snują się ciężkim obarczone brzemieniem".

W ZWYCZAJACH LUDOWYCH.

W dawnych czasach w Dniu Zadusznym składano na grobach pokarmy, którymi według wierzeń ludu jeszcze z okresu pogańskiego posilali się nieboszczycy, przychodzący odwiedzić dawne swe miejsca zamieszkania. Obrzęd ten jako zabobonny z czasem ustał. Jako pozostałość dawnego zwyczaju rozdawano później w Dniu Zadusznym pożywienie licznym rzeszom żebraków, którzy zbierali się w obrębie cmentarza. Zwyczaj ten przypomina dawniejsze „dziady" i zachował się jeszcze na naszych ziemiach wschodnich.

Pięknym wyrazem hołdu i czci dla drogich nam zmarłych są kwiaty składane na grobach i światła na grobach w postaci lamp i świec. Do żarzącej lampy przyrównane jest tu życie ludzkie, które też powoli się spala i gaśnie. Jak lampa gorejąca daje światło, tak jasnem być winno również i życie każdego człowieka.

Niemniej szacownym i chwalebnym zwyczajem kościelnym są t. zw. **wypominki,** które ksiądz czyta z ambony, modląc się wraz z ludem zebranym za dusze naszych krewnych, przyjaciół, dobroczyńców, zasłużonych dla narodu, których imiona na życzenie wiernych kapłani zapisują lub też gotowe na kartkach otrzymują od swych parafian.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 3 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Transmisja żałobna nabożeństwa z kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zapomniane groby. 15,10 Koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,15 Dom i szkoła: Zakazy i nakazy w szkole. 16,30 Utwory Cezarego Francka wykona na organach Józef Pawlak. 17,05 Pierwsze walki o ziemie polskie. 17,20 Koncert solistów. 18.00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" 18,40 „Dyskutujmy": Plusy i minusy rekorodów sportowych. 19,00 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Mieczysława Grąbczewskiego — śpiew. 20,35 Aud. infromacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 21,30 „Rozmowa o życiu i śmierci" — Jerzego Andrzejewskiego — wieczór literacki. 22,00 Muzyka religijna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Poranek symfoniczny. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Przechowanie zbóż w gospodarstwach wiejskich. 18,10 „Na pomorskich cmentarzach". 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Muzyka kameralna w wykonaniu Bydgoskiego Kwartetu Smyczkowego.

PO RAZ PIERWSZY PRZED MIKROFONEM

W czwartek, 3 listopada o godz. 22 zadebiutuje przed mikrofonem studia gdyńskiego salonowy zespół Orkiestry Marynarki Wojennej pod batutą kpt. A. Olszewskiego. Występ orkiestry przeplatany będzie piosenkami w wykonaniu Hanny Wańskiej.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

48) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

— W pewnym tego słowa znaczeniu była nią — powiedział Cringle. — W krótkich słowach opowiem ci, jak to wszystko się stało. John Carisbrook został na świecie sierotą bez opieki. Twoi rodzice zajęli się nim jak swym rodzonym dzieckiem. Kochał ich za to z całym oddaniem, specjalnie twego ojca...

Przerwała mu błagalnie. — W Sussex wszyscy wielbili moją matkę za jej dobroć i słodycz...

— Wiem o tym, Patrycjo — ciągnął dalej sędzia. — Pozwól mi dokończyć mego opowiadania. Carisbrook wiedział, jak bardzo oddany był twój ojciec swojej żonie. Wiedział też, że jeżeli wiara twego ojca zostanie podkopana, Ambroży Merriman nie będzie miał już po co żyć na świecie. Do tego szczupłego kółka wkradł się pewnego razu niejaki Brutonne. Zaskarbił sobie zaufanie twojej matki i namówił ją do potajemnego spotkania. Pisywała do niego listy — listy, których fragmenty oglądałaś. W tym czasie twoja matka była fizycznie i nerwowo chora pomimo, a nikt z otoczenia nie zdawał sobie z tego sprawy. Ojciec twój dowiedział się o tym zbyt późno i wysłał ją do sanatorium na południe Francji... Tam we Francji wyleczyła się ze swej choroby i wtedy to dopiero zdała sobie sprawę ze swego szaleństwa. Ale Brutonne nie miał litości dla swej ofiary. Żądał pieniędzy — coraz więcej pieniędzy. Uwierz mi Patrycjo, gdy ci powiem, że poza tymi listami, nic tam pomiędzy nimi naprawdę nie zaszło. Była to po prostu jedna z tych awantur, w które z łatwością wpadają kobiety w średnim wieku w pewnym okresie swego życia... Postaraj się zrozumieć mnie moje dziecko.

— Tak, tak... — zapewniała go blado.

— I o tej tragedii dowiedział się przypadkowo John Carisbrook — ciągnął dalej sędzia. — Chłopiec, który nigdy dostatecznie nie mógł się odwdzięczyć twemu ojcu za jego dobrodziejstwa. Trzeba pamiętać, że był to młody wrażliwy chłopak, skłonny do heroicznych wyczynów.

— Panie sędzio, błagam pana, aby pan nie zapominał, że to była moja matka.

Cringle żachnął się.

— Powiedziałaś, że jesteś dość silna, by mnie wysłuchać do końca. Nie utrudniaj mi więc tego przykrego opowiadania. Do pioruna, przecież to ja skazałem Carisbrooka na ciężkie więzienie!

— Biedny John — szepnęła.

— Biedny szaleniec, chciałaś pewnie powiedzieć. Taka jest moja opinia o nim. Dlaczego milczał?

Nic na to nie odpowiedziała. Pamiętała zawsze matkę, jako osobę, którą czciła cała okolica Bankstone House. Przypomniała sobie liczne dowody hołdów ku jej pamięci, porozmieszczane na stołach, na ścianach przez jej ojca. Dalsze słowa Cringle'a docierały do niej jak przez mgłę.

— Dowiedziawszy się o jej kłopotach, Carisbrook odważył się pójść za nią pewnego dnia do mieszkania Bruttone'a. Przyszedł na burzliwą scenę. Co dalej — nie umiem ci opowiedzieć. Dość na tym, że znaleziono Brutonne'a nieżywego a Carisbrooka poszarpanego i nieprzytomnego na kanapie. Biednej kobiety nie było.

Patrycja rozchyliła usta w przerażeniu i dopiero po dłuższej chwili zdołała przemówić:

— A więc to moja matka zabiła tego potwora, Brutonne'a?

— Nic więcej nie umiem powiedzieć — odparł wymijająco Cringle. — Wiem tylko, że Carisbrook odmówił wszelkich zeznań. Przetrzymał cały ten ohydny proces w milczeniu. Przyjął wyrok spokojnie i usunął się z życia na długi okres czasu.

— A matka?

— Dwa lata przeszły. Była beznadziejnie chora. Sądzę, że już wtedy musiał być nawrót choroby, gdyż inaczej nie pozwoliłaby Carisbrookowi tak cierpieć...

— A więc to ona?...

— Przyznała się do wszystkiego twemu ojcu na łożu śmierci — ciągnął dalej Cringle. — Było już jednak za późno na ratowanie Carisbrooka...

— Przecież ojciec mógł to podać do ogólnej wiadomości. Mógł oczyścić Johna.

— Ale jakim kosztem! — powiedział twardym tonem Cringle. — Próbował to powetować chłopakowi, ale... no co jeszcze chciała byś wiedzieć?

— A te listy?

— Proszę cię bardzo Patrycjo nie pytaj mnie o nic więcej — odparł sędzia, przechadzając się nerwowo po pokoju.

— Ja muszę i będę — rzekła. — Mam prawo żądać całej prawdy. Czciłam pamięć mojej matki. W jaki sposób dowiedział się pan o tym wszystkim?

— Przeważnie z listów.

— Wszystko to brzmi tak nieprawdopodobnie. Nie — nie mogę w to uwierzyć!

— Obawiałem się tego — rzekł sędzia z goryczą w głosie. — Powinienem przewidzieć, że za wszystkie moje trudy i kłopoty spotka mnie niewdzięczność i nieufność.

— Nie mogę zrozumieć dlaczego John zniknął.

— Bo tak trzeba było — rzekł sędzia zniecierpliwiony. Już nieraz próbowałem ci to wytłomaczyć. Łotrzy którzy planowali zagrabić majątek twego ojca, zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że z Carisbrookiem nie tak łatwo im pójdzie. Moja droga, gdy taka banda nikczemników poczuje zapach „grubych" pieniędzy, usunie z swej drogi wszystkie przeszkody bez skrupułów. Ja się znam na tym. A zresztą, jeżeli chcesz wiedzieć, to ja się przyczyniłem do zniknięcia Carisbrooka.

(Ciąg dalszy nastąpi)